Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 10 kwietnia 1936 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sobotni numer „Nowego Dziennika"

11-go kwietnia b. r.
ukaże się w objętości **24 stron druku**

Londyn i Berlin wobec memorjału francuskiego

Londyn. 9. 4. PAT. Francuski plan pokoju nie ma w Londynie dobrej prasy. Dzienniki angielskie twierdzą prawie jednomyślnie, że jest on niewykonalny.

„Times" podkreśla swe wątpliwości co do tego, czy wszystkie sugestje planu są praktyczne. **Europa nie jest, zdaniem dziennika ani gotowa, ani dojrzała do rezygnacji ze znacznego zakresu swej suwerenności, czego domaga się od niej plan francuski.** Ale sugestje te jako całość tworzą wypracowany w szczegółach i daleko sięgający plan, którego nie można traktować z czysto destruktywnym krytycyzmem, ale należy przestudjować go razem z propozycjami niemieckiemi jako ich alternatywę.

W podobny sposób określa swe stanowisko „Daily Telegraph", który w sprawozdaniu swego bawiącego w Genewie i zbliżonego do delegacji brytyjskiej korespondenta dyplomatycznego dodaje ponadto, że w komisji europejskiej kierującej, wedle planu francuskiego, sprawami paktów i traktatów, Francja ze swoimi sojusznikami posiadałaby stałą większość. Plan francuski zapewniłby Francji i popierającym ją państwom całkowite panowanie nad sprawami europejskiemi. Wydaje się — twierdzi korespondent — że plan francuski został zredagowany poto tylko, aby **uniemożliwić praktyczne zrealizowanie apiracyj niemieckich.**

„Daily Herald" oświadcza, że plan francuski wymaga rokowań ogólno-europejskich. Zarówno ten plan jak też plan niemiecki, które powinny być wzięte razem jako płaszczyzna do dyskusji, nie mogą być przedmiotem rozmów tylko w gronie mocarstw locarneńskich lub innej grupy mocarstw.

* * *

Berlin. 9. 4. PAT. Cała dzisiejsza niemiecka prasa poranna zajmuje wobec planu francuskiego stanowisko krytyczne.

„Voelkischer Beobachter" pisze, że odpowiedź rządu paryskiego na niemiecki plan pokojowy cechuje niestety negacja. Podczas gdy rząd niemiecki plan swój sformułował w wyraźnych i logicznie uzupełniających się punktach, odpowiedź paryska jest, zdaniem dziennika, stekiem frazesów, zaciemniających każdy konkretny szczegół. Ogłoszona wczoraj nota jest przykładem ducha paryskiego, który ze swą zawiłą interpretacją prawną i moralizatorską napuszonością unosi się od czasu wojny nad Europą. Odpowiedź francuska głosi, że nikt nie zaprzecza Niemcom równouprawnienia, lecz duch noty paryskiej jest właśnie tego zaprzeczeniem. Obszerny dokument francuski przewiduje współpracę wszystkich rządów europejskich, należy więc zaczekać na to, co wypłynie z tej dyskusji.

„Berliner Boersen Ztg." zaznacza, że już sam ton, w jakim utrzymana jest odpowiedź francuska, wskazuje dostatecznie, że obecni francuscy mężowie stanu nie poszli z duchem czasu, lecz sądzą, że mogą mówić z Niemcami w tonie Clemencau i Poincarego. Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że już przez to samo Francja przyczynia się do tego, iż wzrasta nieporozumienie narodów dla uporu Francji, zwiększa się natomiast zrozumienie pożyteczności inicjatywy niemieckiej z dn. 31 marca. Nigdzie w kontrpropozycjach francuskich nie znajdujemy śladu dążenia do rozwoju stosunków w dobrym kierunku, lecz przeciwnie, zamiar utrzymania sytuacji złej i nieokrzystnej.

„Berliner Lokal Anzeiger" utrzymuje, że Francja jest w dalszym ciągu uzbrojona od stóp do głów w swe paragrafy, apele i pychę. Paryż nie bierze żmudnego niemieckiego planu pokojowego jako całości, lecz chwyta się szczegółów, ażeby pozbawić wartości stanowisko Niemiec. Dziennik jest zdania, że dokument paryski nie stanowi kroku naprzód na drodze ku pokojowi.

„Kreuz Ztg." oświadcza, że Niemcy wyciągnęły do Francji rękę, która jednak odrzucona została z zimnym gestem. Jest to ubolewania godne, ponieważ w sporze tym, powstałym nie z winy Niemiec, chodzi o coś więcej, niż o stosunki francusko-niemieckie, chodzi bowiem o los Europy.

—oOo—

Odwołane spotkania sportowe francusko-niemieckie

Warszawa. 9. 4. PAT. Jak wiadomo, wszystkie wyznaczone ostatnio spotkania sportowe między Francją a Niemcami, zostały przez Francuzów odwołane. Obecnie niemieckie biuro informacyjne podaje, że również zakazany został przez francuski związek pływacki wyjazd zawodników marsylskich na święta wielkanocne do Niemiec.

Angielskie zbrojenia morskie i powietrzne

Londyn. 9. 4. PAT. Kanclerz skarbu Neville Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że przewiduje dodatkowe wydatki na lotnictwo wojskowe w r. 1936 w sumie ok. 2 miljonów funt. szt. Chamberlain ma zamiar natychmiast po ferjach świątecznych przedstawić parlamentowi dodatkowe wydatki na marynarkę wojenną.

Votum zaufania dla rządu van Zeelanda

Bruksela. 9. 4. PAT. Debata parlamentarna nad sprawozdaniem z działalności rządu w okresie trwania pełnomocnictw została zakończona. Izba uchwaliła jednogłośnie votum zaufania dla rządu, poczem sesja parlamentarna została zamknięta.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział III. karny.
Dnia 4. kwietnia 1936.
III. Pr. 53-36.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 4 kwietnia 1936 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

Postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31 marca 1936 do L. B. II. 2-78-36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 91 z daty Kraków dnia 31 marca 1936 spowodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie pt. „We czwartek demonstracyjny strajk w Polsce" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na str. 1 pt. „Dziś strajkuje Zagłębie Dąbrowskie" w całości razem z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

STABILIZACJA

Kraków, 10 stycznia.

Możemy zatem potrząsać ze zdumieniem głową nietylko przy czytaniu wiadomości o doskonałych wynikach skarbu angielskiego, który zamknął swój rok budżetowy stosunkowo dużą nadwyżką, ale i nad cyframi z naszej własnej gospodarki skarbowej za ostatni miesiąc roku budżetowego 1935/36 tj. za marzec br. W miesiącu tym, jak to wczoraj donieśliśmy, osiągnięto poraz pierwszy od roku 1930 nadwyżkę budżetową w wysokości 600.000 zł. Jest to wszakże nadwyżka budżetowa tylko z ostatniego miesiąca. Cały okres budżetowy zamyka się niestety bardzo poważnym niedoborem w wysokości 247 milj. zł. Przed dwoma laty poprzedni minister skarbu prof. Zawadzki skonstruował teorję, wedle której odtąd (tj. od roku 1934) dynamika budżetowa będzie się kształtowała z tendencją zmniejszania deficytów skarbowych. Rok 1934/35 przyniósł rzeczywiście znaczne zmniejszenie deficytu skarbowego, bo do kwoty nieco ponad 61 milj. zł. W związku z tem preliminarz budżetowy na rok 1935/36 ułożony został ze zwiększonym optymizmem, przyczem według przewidywań p. ministra Zawadzkiego najwyższy deficyt za ten okres „nie powinien" przewyższyć kwoty 152 milj. zł. Jeszcze nie mamy szczegółowych cyfr zamknięcia rachunków państwowych za okres budżetowy 1935/36, ale z ogólnej sumy dochodów i wydatków skarbowych w tym okresie wynika już, że przewidywania p. ministra Zawadzkiego okazały się przesadnie optymistyczne i deficyt zamiast 152 milj. zł. urósł do kwoty 247 milj. zł. Dynamika rozwoju deficytów skarbowych od początku zachwiania równowagi budżetowej w Polsce do końca roku 1935/36 przedstawia się następująco:

Rok 1930/31	deficyt w kwocie 53.8	milj. zł.
Rok 1931/32	204	milj. zł.
Rok 1932/33	242.2	milj. zł.
Rok 1933/34	337.2	milj. zł.
Rok 1934/35	61.1	milj. zł.
Rok 1935/36	247	milj. zł.

Rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia br. rok budżetowy 1936/37 ma wedle uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy skarbowej przynieść nie deficyt, ale nawet nadwyżkę w kwocie ponad 80.000 zł. Gdyby rok ten przyniósł istotnie zrównoważenie dochodów skarbowych, mielibyśmy niewątpliwie do czynienia z pierwszorzędnym fenomenem w całej naszej polityce gospodarczej i finansowej. Osiągnięcie tej równowagi — przedmiot nieziszczonych marzeń wszystkich rządów od czasu pojawienia się pierwszego deficytu tj. od roku 1930 — stanowiłoby usunięcie jednej z największych przeszkód na drodze do przezwyciężenia kryzysu. Wszystkie piękne programy i hasła, które do dnia dzisiejszego nie mogą się doczekać realizacji spowodu trudnej sytuacji skarbowej (reforma podatkowa, reforma ubezpieczeń społecznych, które w tej chwili stanowią niewątpliwie źródło pomocy raczej dla skarbu państwa, aniżeli dla ubezpieczonych, a wreszcie usunięcie się państwa jako kredytobiorcy z rynku pieniężnego i rozwinięcie inwestycyj ze środków nadwyżki budżetowej a nie ze środków kredytu krótkoterminowego, zaciąganego na prywatnym rynku pieniężnym) — wszystko to stałoby się rzeczywistością. Nie trzeba do dawać, jak potężnie oddziałałoby usunięcie tych hamulców, krępujących rozwój gospodarki prywatnej — na całość życia gospodarczego. Można bez przesady powiedzieć, że z likwidacją deficytowej gospodarki zniknąłby najważniejszy czynnik, uniemożliwiający dotąd rozwój gospodarczy Polski. Obok walorów czysto objektywnych, jakie zawiera w sobie sam fakt zrównoważenia budżetu państwa — wystąpiłyby również silnie walory psychologiczne, objawiające się we wzroście zaufania do przedsiębiorczości, we wzroście wiary w stałość norm prawnych i w nadziei na lepsze wyniki gospodarowania. Kto wie, czy nie wróciłyby wtedy do obiegu gospodarczego te setki miljonów złotych, które są ukryte dziś w pończochach, komodach lub safesach. Przecież widmo ciągle powracających i zwiększających się deficytów skarbowych nie dawało dotychczas spokoju żadnemu obywatelowi. Kupcy i przemysłowcy nie mogli spokojnie i pewnie kalkulować, ponieważ nigdy nie wiedzieli czy za kilka tygodni lub miesięcy państwo nie zaapeluje do nich o nowe podatki, urzędnicy nigdy nie mogli przewidzieć, czy i kiedy ukaże się nowy apel o subskrypcję dobrowolnej pożyczki wewnętrznej, która w naszych warunkach równa się podatkowi. Ciułacz tracił zaufanie do waluty, ponieważ nie wyobrażał sobie, aby przy dalszem trwaniu gospodarki deficytowej i przy bliskiem wyczerpaniu się pomysłów podatkowych i pożyczkowych ministerstwa skarbu — dała się ominąć droga zepsucia waluty.

Przyznajemy, że nie odnosimy się z przesadnym optymizmem do zapowiedzi ministerstwa skarbu o ostatecznem usunięciu gospodarki deficytowej. Już za miesiąc będziemy mogli dowiedzieć się czy te zapowiedzi wytrzymają próbę życia, czy miesiąc kwiecień przyniesie rzeczywiście równowagę dochodów i wydatków państwowych. Ale już dziś, chcielibyśmy zwrócić uwagę na konieczność ostrzeżenia władz skarbowych, aby tego optymizmu ministerstwa skarbu nie próbowały przeflancować na teren... wymiarów podatkowych. Tak się już u nas bowiem dzieje, że ilekroć z ministerstwa skarbu powiewa wiatr optymizmu, tylekroć władze skarbowe w całym kraju traktują to jako sygnał do wzmożenia nacisku fiskalnego, boć przecie „obywatelowi się poprawiło, to niech i skarb państwa na tem skorzysta". Przydałoby się również wzmocnić kontrolę nad wydatkami. — Praktyka skarbowa wykazała bowiem, że wydatki skarbowe mają szczególnie niebezpieczną tendencję rozrostu. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyników subskrypcji Pożyczki Narodowej, gdy dowiedziano się, że wpływy z tej Pożyczki przekroczyły blisko trzykrotnie preliminowaną kwotę, — zaznaczył się gwałtowny wzrost miesięcznych wydatków budżetowych. Od czasu zaś częściowego ustabilizowania się wpływów podatkowych poszczególne ministerstwa odrazu zdyskontowały te znamiona stabilizacji i — przestały czynić oszczędności budżetowe. Przeciętna miesięcznych wydatków budżetowych w r. 1934/35 wynosiła 181 milj. zł zaś w r. 1935/36 również 181 milj. zł., mimo, że od okresu 1934/35 do okresu 1935/36 deficyt budżetowy wzrósł o przeszło 400 procent. W tym czasie wydatki budżetowe nie zmalały ani o grosza.

Trzeba przyznać, że p. minister skarbu inż. Kwiatkowski wykazuje bardzo zdrowe tendencje osiągnięcia równowagi skarbowej na drodze kompresji wydatków. Szereg zarządzeń, wydanych przez p. min. Kwiatkowskie go zmierza do scentralizowania dyspozycyj finansowych w ręku ministra skarbu. Pisaliśmy już wielokrotnie, jeżeli gdziekolwiek dyktatura może okazać się błogosławioną w skutki, to przedewszystkiem w dziedzinie finansów państwa. Finansami państwowemi winien rządzić tylko jeden człowiek. Minister skarbu winien być wyposażony w pełnię władzy dyspenowania funduszami publicznemi.

Polityka p. wicepremjera Kwiatkowskiego zmierza wyraźnie do osiągnięcia tej dyktatury. Narazie udało mu się to częściowo, ale niemniej już widać korzystne rezultaty tej polityki.

J. D.

O utworzenie reprezentacji politycznej żydostwa polskiego

Warszawa. (ŻAT) ŻAT-na otrzymała następujący komunikat: Z inicjatywy Centralnego Komitetu Organizacji Sjonistycznej w Polsce odbyły się, jak już doniesiono, w dn. 19 i 26 marca br., posiedzenia przedstawicieli wszystkich stronnictw sjonistycznych w Polsce w sprawie utworzenia reprezentacji politycznej żydostwa polskiego.

W dniu 5 kwietnia br., odbyło się w lokalu C. K. „Mizrachi" pod przewodnictwem adw. A. M. Hartglasa poświęcone tejże sprawie posiedzenie przedstawicieli następujących ugrupowań sjonistycznych: Organizacji Sjonistycznej w Polsce, Organizacji Sjonistycznej Małopolski Wschodniej, Organizacji Sjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska, Organizacji Ogólnych Sjonistów, Organizacji „Mizrachi" z b. Kongresówki i Małopolski, Stronnictwa Sjonistów Państwowców (Judenstaatspartei) z b. Kongresówki i Małopolski, Organizacji „Hitachdut" na Kongresówkę i Małopolskę Zachodnią.

Po dłuższej dyskusji wyłoniono komisję z 5-ciu osób w celu przeprowadzenia pertraktacyj z pozostałemi stronnictwami żydowskiemi w przedmiocie utworzenia reprezentacji politycznej żydostwa polskiego, względnie Zjednoczonego Komitetu Obrony Praw Ludności Żydowskiej w Polsce.

Podstawowe wytyczne działalności, mającej się utworzyć reprezentacji ujęte zostały w następujących tezach:

1) Niezawisła samodzielna polityka żydowska.

2) Pomoc polityczno-prawna i społeczna dla ludności żydowskiej w Polsce.

3) Ustalanie zasad wytycznych w aktualnych zagadnieniach politycznych, jako obowiązujące przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład reprezentacji.

4) Wybór komisji dla zbadania możliwości zwołania Kongresu Żydowskiego w Polsce na podstawie wyborów, ewentualnie możliwości przyjęcia wyborów na Kongres Światowy, jako podstawy do powstania będącego w mowie ciała.

5) Reprezentacja, względnie komitet, będzie działała na podstawie porozumienia wchodzących w jej skład ugrupowań z tem, że żadne z tych ugrupowań nie może czynić posunięć politycznych bez uprzedniego przedłożenia sprawy reprezentacji i bez poprzedniej próby uzgodnienia w ramach reprezentacji.

Rozpowszechniajcie N.Dziennik

Fundusz Obrony Narodowej

utworzony zostanie dekretem Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 9. 4. We środę odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady ministrów, która uchwaliła na podstawie uzyskanych ostatnio od Izb ustawodawczych pełnomocnictw pierwsze projekty dekretów. M. in. Rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Funduszu Obrony Narodowej. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego Funduszu Obrony Narodowej, na który złożyłyby się sumy płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych, pozostających pod zarządem wojska, a dla państwa zbędnych. Pozatem fundusz ów zasilany byłby również wpływami, przekazywanemi nań z mocy szczegółowych przepisów ustawowych. To ramowe ujęcie zagadnienia zapewnia funduszowi możność korzystania z wszelkich wpływów, jakie w danym czasie i warunkach będą osiągane. W myśl projektu dekretu, takim wpływem, wynikającym ze szczególnego przepisu ustawowego, będzie dotacja budżetowa na cele Funduszu Obrony Narodowej. Stworzenie Funduszu Obrony Narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materjałowego zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych. W związku z tym projektem dekretu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność skarbu państwa, a pozostających pod zarządem wojska, na cele Funduszu Obrony Narodowej.

ZDNIA

Żydzi przechytrzyli?

Kraków, 10 *kwietnia*.

Przedrukowane przed kilku dniami na łamach naszego pisma oświadczenie Romain Rollanda przeciwko antysemityzmowi w Polsce, nie przypadło do gustu panom z „Głosu Narodu“. Co więcej, wzruszające słowa twórcy „Jana Krzysztofa“, iż często żałuje, że nie jest Żydem, wstydzi się bowiem braci-chrześcijan — wyprowadziły z równowagi spokojnego zazwyczaj publicystę chadeckiego, który świetnemu pisarzowi nawymyślał odrazu od — bolszewików. I na łamach „Nowego Dziennika“ poddawano nieraz krytycznej ocenie ostatnią fazę twórczości znakomitego pisarza francuskiego. Ale czy osłabia to w czemkolwiek wartość jego wystąpienia w obronie Żydów? Można się przecież w jednej dziedzinie najfatalniej mylić, a w innej mieć w stu procentach rację!

„Głos Narodu“ np. delikatnie mówiąc — „myli się“, pisząc o „torturach zadawanych przez żydowskich komisarzy chrześcijanom w Rosji“. W tę wierutną bajkę przestali już wierzyć nawet najzagorzalsi endecy. W jakimże celu wskrzesza ją „Głos Narodu?“ Czy po to, ażeby nam dać sposobność przypomnienia roli „Żyda“ Dzierżyńskiego i tylu, tylu innych katów czrezwyczajki pochodzenia zgoła nie-żydowskiego. „Czerwony Olimp“ miał ich podostatkiem...

Ale sprawa ma jeszcze inne oblicze. Jeśli mianowicie wszelkie wystąpienie w obronie Żydów ze stanowiska właśnie chrześcijańskiego i etyki katolickiej tak bardzo wyprowadza z równowagi „Głos Narodu“, to doprawdy nie zazdrościmy publicystom z ulicy św. Krzyża ich pogody ducha i stanu ich nerwów. Tak się mianowicie złożyło ostatnio, że niemal każdy dzień przynosi enuncjacje głęboko wierzących katolików-publicystów, pisarzy, a nawet wysokich dostojników Kościoła, potępiające antysemityzm bez żadnych zastrzeżeń. W numerze świątecznym „Nowego Dziennika“ omówił kol. dr. Pfeffer książkę Francuza Oskara de Ferenzy „Le juifs, et nous chretiens“ — w której ten autor katolicki występuje zdecydowanie przeciw antysemityzmowi ze stanowiska wiary chrześcijańskiej. Nasz bratni zaś organ „Chwila“ zamieścił w swoim numerze świątecznym sensacyjny wywiad z biskupem grecko-katolickim ks. Chomyszynem, którego szlachetne słowa tak jaskrawie odbiegają od tych wszystkich enuncjacyj, jakie w postaci różnych orędzi przyniosły nam ostatnie tygodnie. Czyż i tego zacnego księcia kościoła katolickiego (obrządku greckiego), którego oświadczenie na innem miejscu cytujemy obszernie, można będzie odsądzić od czci i wiary? W słowach dostojnego kapłana brzmi nuta — powiedzielibyśmy — faulhaberowska. Zarówno głęboki stosunek jego do żydostwa jako do idei, jak i pełne miłosierdzia odniesienie się do owej biednej owdowiałej Żydówki, której na stare lata chciano odebrać możność zarobkowania — ma w sobie tyle prawdziwego, nieskażonego chrystjanizmu, że pismo katolickie powinno je raczej za wzór postawić. Czy to uczyni? Ks. biskup Chomyszyn nie bawi się w zygzaki myślowe. Zgodnie z przykazaniem Nowego Testamentu, mówi na „tak“ — t a k, a na „nie“ — n i e. Albo chrześcijaństwo, albo — propaganda bojkotu i usprawiedliwianie gwałtów. „Nie jest chrześcijaninem — czytamy w jego oświadczeniu — kto gnębi bliźniego, bo chrześcijaństwo prawdziwe potępia gwałt i walkę nieetyczną“. Czy i sędziwego biskupa stanisławowskiego da się pociągnąć pod jeden strychulec z „bolszewikiem“ Romain Rollandem? Czy też może i tutaj tkwi jakaś „chytrość“, jakaś intryga żydowska?

A skoro już o tem mowa. Pragnęlibyśmy też kiedyś usłyszeć zdanie „Głosu Narodu“ o pełnej poświęcenia akcji przeciwko antysemityzmowi, prowadzonej od trzech lat niezmordowanie przez gorliwą i głęboko wierzącą katoliczkę wiedeńską p. Irenę Harand, której to akcji nieoficjalnie patronuje kurja arcybiskupia w Wiedniu (n. b. kardynał wiedeński dr. Innitzer nieraz potępiał doktrynę antysemicką). Powtarza ona w każdym numerze swojej „Gerechtigkeit“, że zwalcza antysemityzm, ponieważ uważa, że hańbi on — chrześcijaństwo. Czy i ona zasłużyła na klątwę?

Dla nas w każdym razie znamiennym objawem są te coraz liczniejsze wystąpienia w obozie chrześcijańskim przeciw hasłom nienawiści. Nie byłoby w nich nic osobliwego i uważalibyśmy głosy te za rzecz zupełnie naturalną, gdyby nie owe próby „uzgadniania“ teorji żydożerczych z wzniosłą nauką miłości bliźniego, haseł bojkotowych z — Kazaniem na Górze. Na tle tych „uzgadniających“ enuncjacyj nabierają dopiero te głosy szczególowego znaczenia. To nie „Żydzi przechytrzyli“—jak złośliwie pisze „Głos Narodu“. To niepokój wewnętrzny ogarnia ludzi głęboko religijnych i naprawdę wierzących. To sumienie świata budzi się i zaczyna dostrzegać różnicę pomiędzy chrystjanizmem prawdziwym i... stosowanym.

D. L.

Za kulisami „patrjotycznej“ działalności żydożerczego pisemka

Warszawa, 9. 4. (Sin). Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się niezmiernie charakterystyczna sprawa, rzucająca jaskrawe światło na działalność hurra — patrjotycznego tygodnika „Warta“, prowadzącego jak wiadomo, nieubłaganą walkę z Żydami. Sprawa ujawniła właściwe cele i metody akcji bojkotowej pisma, które swe żydożercze hasła stosuje dla zdobycia ...ogłoszeń, reklam firm polskich. Napotykając na odmowę, pismo posługuje się poprostu szantażem, szkalując na swych łamach tych kupców-Polaków, którzy nie dają się uwieść bojkotowej demagogji. Dnia 20 października 1935 r. w tygodniku „Warta“ ukazał się artykuł pt.: „Marcin Kosiorek z ul. Siennej 14 na usługach Żydów“. Artykuł twierdził, że p. Kosiorek jest „zausznikiem“ i sługą żydowskim i że dopuścił się „straszliwej zbrodni obrazy całego narodu polskiego“. Dopuścił się tej zbrodni, bo oto jest zdrajcą społecznym obojętnym na hasła bojkotowania Żydów, obojętnym na hasła „Warty“. Wobec tego „Warta“ nawołuje w artykule swym „światły“ ogół polski do bojkotowania firmy p. Kosiorka.

P. Kosiorek wystąpi. przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Warty“ Jakóbowi Wł. Mizerskiemu ze skargą o zniesławienie.

Akt oskarżenia w sposób zupełnie jasny wskazuje, jakie było tło i powody napastliwego wystąpienia „Warty“. Oto na kilka dni przed ukazaniem się artykułu godzącego w p. Kosiorka zgłosił się w jego sklepie pewien pan, który przedstawił się jako przedstawiciel „Warty“ i starał sie nakłonić p. Kosiorka do zamieszczenia ogłoszenia w tygodniku. P. Kosiorek odmówił, oświadczając, że wogóle w prasie się nie ogłasza, gdyż jedyną dla niego reklamą jest dobroć jego wyrobów. Gdy przedstawiciel „Warty“ w dalszym ciągu starał się nakłonić p. Kosiorka do udzielenia ogłoszenia, kupiec oświadczyć miał, że mając stosunki handlowe z Żydami i klijentelę żydowską, wogóle nie uważa za możliwe ogłosić się w „Warcie“.

Przedstawiciel „Warty“ wyszedł, niebawem jednak zgłosił się ponownie, namawiając p. Kosiorka choćby do zaprenumerowania pisma. Gdy i ta propozycja spotkała się z odmową, zdenerwowany delegat wydawnictwa oświadczył, że p. Kosiorek poczuje jeszcze dotkliwie skutki swego stanowiska i oporu. W kilka dni po tej rozmowie, w „Warcie“ „pokwitowano“ p. Kosiorkowi odmowę zamieszczenia w niej ogłoszenia.

Redaktor „Warty“ skazany został za zniesławienie na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata z uwagi na niekaralność oskarżonego. Jednocześnie zasądzony został na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w „Kurjerze Warszawskim“ i musi ogłosić wyrok także we „Warcie“.

Znowu incydent graniczny na Dalekim Wschodzie

Londyn, 9. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Charbina, iż wedle komunikatu oficjalnego, *14 milicjantów sowieckich zaatakowało patrol japoński w składzie 1 oficera i 4 szeregowych na wschód od stacji Pogranicznaja na terytorjum mandżurskiem. Oficer japoński został zabity.*

Przed dymisją Baldwina?

Chamberlain — premjerem, Eden — ministrem Indyj. — Sir Samuel Hoare — ministrem skarbu?

(Od naszego specjalnego korespondenta).



BALDWIN

Londyn. 9. IV. (C.F.) W ostatnim naszym liście z Londynu, omawiając tarcia wewnętrzne w łonie gabinetu angielskiego, wskazaliśmy m. in. także na możliwość ewentualnej dymisji obecnego premjera Stanleya Baldwina. W ciągu ostatnich kilku dni sprawa ta, aczkolwiek nie dojrzała jeszcze całkowicie, to jednak wyszła już z poza ram kulis parlamentarnych i przedostała się do szerokiej opinji publicznej. Teraz prasa angielska notuje już całkiem jawnie to, co dotychczas powtarzane było tylko na ucho, cichaczem. Co więcej, mówi się teraz już o reorganizacji całego obecnego gabinetu, o zasadniczych zmianach, jakie nastąpić mają na najpoważniejszych stanowiskach ministerjalnych.

Tak np. **„Daily Mail”** podaje, że po ustąpieniu Baldwina, co wedle tego dziennika nastąpi najdalej za dwa miesiące, miejsce jego jako szef rządu zajmie obecny minister skarbu, **Neville Chamberlain,** przyczem **minister skarbu zostanie sir Samuel Hoare.** W dalszym ciągu, wedle wspomnianego dziennika, liczyć się nawet należy z **opuszczeniem ministerstwa spraw zagranicznych przez Edena, który zamianowany zostanie ministrem dla Indyj,** a którego w Forreign Office **zastąpi lord Halifax** względnie sir Robert Horne.

Warto moralnie tym słuchom poświęcić nieco uwagi.

Przed jakimś czasem Baldwin dał do zrozumienia, że nie jest wykluczone, iż wycofa się kompletnie z życia politycznego, ale dopiero w czerwcu 1937, kiedy obchodzić będzie jubileusz 70-lecia. Trzeba też zaznaczyć, że głuchota, na którą od pewnego czasu cierpi obecny premjer angielski, czyni coraz dalsze postępy, co utrudnia szefowi rządu spełnianie swych funkcyj w Izbie Gmin.

Bądź jak bądź jest faktem, nad którym nie wolno przejść do porządku dziennego, że od jakiegoś czasu osłabła pozycja obecnego gabinetu brytyjskiego. Pierwszym ciosem, zadanym temu gabinetowi, była głośna sprawa poprzednika Edena na fotelu ministra spraw zagranicznych, sir Samuela Hoare'a, który jak wiadomo „skompromitował się” w oczach opinji angielskiej zawartym z Lavalem układem, który miał uregulować spór włosko-abisyński.

Ostatnio zaś znowu zjawiły się na horyzoncie polityki gabinetowej pewne znaki ostrzegawcze. Niedawno temu nastąpiła jak wiadomo dymisja ministra bez teki, lorda Eustace Percy oraz powtórzyły się dwa razy głosowania w parlamencie — coprawda w sprawach mniejszej wagi — gdzie rząd nie zdołał uzyskać większości dla swoich projektów.

To wszystko może świadczyć, że w łonie gabinetu brytyjskiego istnieją daleko idące różnice zdań, że rądowi obecnemu brak zwartości brak wytrzymałości w linji i precyzji. Sama partja konserwatywna bowiem, do której należą najwybitniejsi ministrowie obecnego gabinetu, podzielona jest na dwa obozy, które zajmują wobec problemów aktualnych stanowiska całkowicie odmienne. Jedna grupa oświadcza się za całkowitem utrzymaniem zasady „splendid isolation”, za niewtrącaniem się do spraw związanych z kontynentem, druga grupa natomiast chciałaby wszelką akcję międzynarodową wykorzystać na rzecz interesów imperjalizmu brytyjskiego.

Naturalnie, w tej chwili niepodobna jeszcze przewidzieć, jak dalej potoczą się wypadki. Nie jest wykluczonem, że lansowane słuchy o dymisji Baldwina okażą się jednak prawdziwe. Mimoto nie wydaje się, by ewentualna reorganizacja gabinetu brytyjskiego zakrojona być mogła tak szeroko i tak radykalnie, jak na wstępie wspomnieliśmy. Najwięcej wątpliwości bowiem budzi możliwość przeniesienia Edena z ministerstwa spraw zagranicznych do ministerstwa dla Indyj, Eden bowiem cieszy się niebywałem mirem w szerokich sferach Anglików, którzy zdołali już puścić w niepamięć jego stanowisko w konflikcie włosko - abisyńskim. Dziś polityka Edena, w związku z nowym „faktem dokonanym” Niemiec, w związku z pogwałceniem strefy zdemilitaryzowanej i Locarna, aprobowana jest przez olbrzymią większość nietylko parlamentu, ale i narodu angielskiego.

Nowy Reichstag - symbolem pangermanizmu

(h) „Reichstag wolności i honoru”, tak ochrzczono wybrane 29 marca bież. roku ciało „parlamentarne”. Tak brzmiał napis, uwidoczniony na kartkach wyborczych, na podstawie których zdołano „stwierdzić” oficjalnie, że szał bezgranicznego entuzjazmu rozsadza piersi aż 99 proc. niemieckiego narodu.

A jak wiadomo „wolność” i „honor” nie są w Trzeciej Rzeszy tylko bezdźwięcznemi frazesami. Wszystkie „fakty dokonane”, któremi Hitler szachuje Europę, są wszak niczem innem jak tylko „rozpaczliwym wyrazem samoobrony” biednego narodu, którego „honor” i „wolność” są postponowane, narodu, który walczy o swe „równouprawnienie”.

Dlatego też Hitler dążył do zamanifestowania nowym „gestem symbolicznym”, że za naród wolny i pod względem honoru równouprawniony, uważać się będą Niemcy dopiero wtedy, kiedy wrócą „na ojczyzny łono” i związane z nią zostaną nierozerwalnie także i te dziesiątki miljonów Niemców, którzy przebywają w krajach „niemieckich”, poza granicami Rzeszy. I dlatego też należy dobitnie podkreślić wymowę faktu, że w skład nowego Reichstagu wchodzą m. in. także przedstawiciele Niemców z zagranicy, a mianowicie trzech Niemców austrjackich i dwóch Niemców z Czechosłowacji. W ten sposób tych 5-ciu posłów, należących do dwóch grup etnicznych niemieckich z poza granic Rzeszy, tych 5-ciu Niemców obywateli dwóch obcych państw, ma podkreślić charakter „grossdeutschland'owski” nowego Reichstagu jako „reprezentanta” narodu, liczącego sto miljonów dusz, z których tylko 66 miljonów znajduje się w obrębie granic Trzeciej Rzeszy...

Zasiadać będzie w Reichstagu, oprócz 5 wspomnianych, inny jeszcze homo novus. Jest nim *dr. Heinrich Class*, szef i przywódca „Ligi pangermanistycznej”. Liga ta, założona w r. 1891, wyraźnie żądała w swym programie, by państwo niemieckie aktywnie popierało niemiecki ruch narodowy we wszystkich państwach, w których synowie narodu niemieckiego staczają bój o utrzymanie swego niemieckiego charakteru, propagując ideę zjednoczenia wszystkich Niemców na świecie, celem zrealizowania tego dążenia.

Ale wróćmy do symbolicznej piątki:

Przedstawicielami Austrji w nowym Reichstagu są: *Herman Reschny*, komendant legjonu austrjackiego, utworzonego z członków milicji narodowo - socjalistycznej w Austrji, którzy schronili się do Niemiec, *A. Proksch*, b. szef regjonalny partji narodowo - socjalistycznej w Austrji, oraz *A. E. Frauenfeld*, b. szef partji narodowo - socjalistycznej w Wiedniu. Ten ostatni, niedawno temu, bo dopiero 20 lutego br., na zebraniu partyjnem, odbytem w Berlinie złożył niezwykle charakterystyczne oświadczenie, rzucające ciekawe światło na prawdziwe intencje kierowników Trzeciej Rzeszy. Frauenfeld powiedział: „Prawo obronić można ostrzem miecza o wiele skuteczniej, aniżeli dokumentami międzynarodowemi. Jeśli my staniemy się mieczem Adolfa Hitlera, nadejdzie niebawem dzień, w którym od Bałtyku do Adrjatyku rozciągać się będzie wspaniała Trzecia Rzesza przyszłości.

Jednakże nietylko austrjaccy posłowie niemieckiego Reichstagu są reprezentantami „wybitnie pokojowych” zamierzeń hitleryzmu. Także i dalsi dwaj przedstawiciele Niemców z Czechosłowacji, nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości.

Pierwszy z nich, *Rudolf Jung*, liczący obecnie lat 54, był prawdziwym założycielem narodowego socjalizmu w Europie. W r. 1904 założył on na Morawach niemiecką partję robotniczą, która w r. 1918 przezwana została „austrjacką partją narodowo - socjalistyczną”. Dopiero w sierpniu 1920 na kongresie narodowo - socjalistycznym w Salzburgu, spotkał się Jung z delegatami grupy narodowo - socjalistycznej z Monachjum, wśród której znajdował się także przyszły Führer, Adolf Hitler. W r. 1922 był Rudolf Jung jeszcze jedynym niekwestjonowanym szefem całego ruchu narodowo - socjalistycznego i w tym charakterze zaproponował on Adolfa Hitlera na przywódcę niemieckiej grupy narodowo - socjalistycznej. Przez lat 13, do r. 1933 reprezentuje Jung w parlamencie praskim partję „niemieckich narodowych socjalistów” w Czechosłowacji. Oskarżony następnie o zamach stanu, zbiegł w r. 1934 do Niemiec i stał się głównym inspiratorem gwałtownej kampanji antyczeskiej, prowadzonej przez prasę hitlerowską w Niemczech.

Drugi przedstawiciel Niemców z Czechosłowacji, *Hans Krebs*, jest również jednym z najstarszych organizatorów ruchu narodowo-socjalistycznego, który razem z Jungiem umknął z Czechosłowacji do Niemiec. Krebs uchodzi za jednego z czołowych teoretyków pangermanizmu. W książce swej „Paneuropa oder Mitteleuropa?” propaguje myśl stworzenia dookoła Rzeszy niemieckiej rozległego państwa, obejmującego Austrję i Czechy, któreby promieniowało na całą Europę centralną i wschodnią za pośrednictwem niemieckich grup etnicznych zamieszkałych w tych stronach Europy.

Wiadomą jest rzeczą, że państwo czechosłowackie wyraziło ostry protest przeciwko desygnowaniu tych obywateli czeskich, na posłów do niemieckiego Reichstagu. Ale protest ten pozostał bezowocny. Argumenty prawne nie trafiają bowiem do przekonania kierowników Trzeciej Rzeszy. Symbolika jest dla nich czemś wyższem niż litera prawa, „ostrze miecza” czemś o wiele ważniejszem niż uznawanie międzynarodowych zobowiązań...

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Historja o żydowskim królu i austrjackim księciu...

„...Opowiem wam bajeczkę, historję niewesołą. Bajeczkę o żydowskim królu..."

I.

Włodarz ten, to biedaczyna, który niegdyś nawet nie miał kapelusza, który rzadko tylko nosił wierzchnie okrycie, a jeszcze rzadziej — ubranie modne. Nie miał żony, nie miał dzieci. Rzadko podróżował drugą klasą. Spotkałem go raz nocą w pociągu, gdy siedział w przejściu na połamanej walizce, jak biedny komiwojażer. Przez całą noc tak siedział nieruchomo, a na większych stacjach nie raczył się nawet szklanką herbaty... To było niegdyś.

Ale król ten posiadał państwo duże, w centrum Europy położone. I rezydencję posiadał, wspaniałą stolicę, której piękność opiewają tysiące piosenek we wszystkich językach świata.

Legendarna figura z zamierzchłych czasów.

II.

A rysem jego najbardziej legendarnym było to właśnie, iż żył nie w czasach zamierzchłych, lecz za naszych dni, w naszem sąsiedztwie. Niedawno jeszcze spotkaliśmy go na jednej z ulic w Warszawie.

I wcale nielegendarnie brzmiało jego nazwisko. Zwał się poprostu dr. Wilhelm Berliner. Urodził się w biednym żydowskim domu, w drugim obwodzie we Wiedniu, a po różnych losu kolejach, urósł na ustrjackiego króla i na faktycznego „właściciela" swego miasta, rodzinnego Wiednia. Własnością jego towarzystwa asekuracyjnego „Feniks" była conajmniej połowa wiedeńskich realności. Jego miljardy „pracowały" we wszystkich austrjackich przedsiębiorstwach, w rolnictwie w bankach, w fabrykach.

I nietylko w Austrji. W samej tylko Czechosłowacji 300.000 ludzi wpłacało mu co miesiąc swą część na życiową premję asekuracyjną. Albowiem Wilhelm Berliner, optymista, człowiek o szerokim rozmachu i dalekiem spojrzeniu, jedyny na świecie obiecywał, że wypłaci premje asekuracyjne nie w dolarach, ani w funtach, ani w szylingach austrjackich, lecz w — *złocie*. Czystem, szczerem złotem.

III.

I byłyby może nadzieje jego doczekały się realizacji, gdyby nie to — że rezydencja jego leży w Austrji.

Austrja jest za mała. Jeden krach bankowy następuje po drugim. Brak konsumentów na wytwory przemysłu, brak zagranicznych odbiorców na produkty rolnictwa, a rząd musi to wszystko tuszować, maskować. Bo rząd obawia się wybuchu prawdziwych uczuć u ludu i nie może obciążać mas zbyt dotkliwemi ciężarami. Nie bierze więc u mas, lecz — u poszczególnych jednostek. Naprzykład u Wilhelma Berlinera. Zaciąga jedną pożyczkę po drugiej. Dla państwa, dla rolnictwa, dla gminy wiedeńskiej.

A potem zabiera majątek i przedsiębiorstwa towarzystwa „Feniks", jego domy i jego akcje. I — mianuje komisarzy rządowych. Powołuje b. kanclerza austrjackiego Vaugoin'a na faktycznego zarządcę Towarzystwa, a on zabiera się do pracy i — rujnuje wszystko.

Komisarze rządowi dbają o własną kieszeń, jak długo się da. Potem — oświadczają, że Towarzystwo jest w opałach.

I mówią: winien jest b. dyrektor żydowski.

Ale b. dyrektor żydowski Wilhelm Berliner w międzyczasie umarł. Coprawda niewiadomo, co było tego powodem: Nieudała operacja, czy — ból i zmartwienie...

IV.

Tu zaś zaczyna się drugi rozdział bajki, — historja z austrjackim księciem.

Albowiem te wszystkie wypadki zdarzają się w chwili, kiedy kanclerz austrjacki, p. dr. von Schuschnigg, bawi u swego wielkiego przyjaciela w Rzymie, u Mussoliniego, z którym zawiera nowy związek przyjaźni.

I w toku samego podpisywania nadchodzi telegram z Wiednia, który donosi, że „Feniks" itd... Oburzenie nie do opisania, dziesiątki tysięcy chłopów poszkodowanych, ceny gruntu spadają, osobistości rządowe wmieszane — kto wie, czy z tego wszystkiego nie wyłoni się jakiś przewrót. A jeśli już przewrót w związku z żydowską firmą, to chyba — nazistyczny. Należy więc coś zrobić. Coś takiego, co może niepokoje zdusić w zarodku. Coś wielkiego, coś, co pachnie „narodowym honorem, bronią i wojskowością..."

Dr. Schuschnigg, otrzymawszy tę wiadomość, pyta Mussoliniego, na co może Austrji zezwolić. Może — proponuje Schuschnigg — na wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej? Możebyśmy w Wiedniu także podarli jakiś świstek papieru, jakiś międzynarodowy traktat, coś w rodzaju okupacji Nadrenji? Austrjakom to niezwykle zaimponuje i — przez chwilę zapomną o „Feniksie".

A Mussolini wyrozumiale odpowiada:

— Zgoda.

V.

Uradowany wsiada austrjacki kanclerz do samolotu i odlatuje do Wiednia.

W samolocie zaciera ręce z radości. Nie z tego powodu, że Austrjacy znów służyć będą w wojsku, ale z powodu swoich prywatnych rozrachunków z... austrjackim księciem.

Księciem tym jest Starhemberg. Ambitny książę Starhemberg, który rozbudował swoją Heimwehrę, jedyną zorganizowaną siłę wojskową, rekrutującą się z b. kombatantów, siłę, na której oprzeć się może rząd austrjacki. Starhemberg jest wicekanclerzem tylko dlatego, że ma za sobą Heimwehrę. Tylko dlatego posiada decydujący głos w gabinecie i może straszyć, że on obejmuje władzę. Tem bezustannie szachował Dolfussa, tem szachuje również Schuschnigga.

Ostatnio było to już nie do zniesienia. Schuschnigg stworzył sobie zatem własną armję „Sturm-Scharen", by także mieć czemś straszyć, by także być miniaturką Napoleona i by, na wszelki wypadek, móc prowadzić bój z starhembergowską Heimwehrą.

Ale Starhemberg nie zasypiał gruszek w popiele. Buntował i bruździł, aż przeprowadził ustawę, by — odebrać Schuschniggowi „armję" i wcielić ją w szeregi — Heimwehry. Obie te armje Schuschnigga i Starhemberga, połączone w jedną, miały po reorganizacji złożyć przysięgę wierności — nie prezydentowi republiki, lecz... księciu Starhembergowi osobiście.

Lada dzień odbyć się miał akt przysięgi.

A teraz — łaska Boża spłynęła na kanclerza — wszystko odpada.

Będzie armja obowiązkowa, powszechna, a nie prywatna. Książę Starhemberg wytrącony został z siodła.

Sam Mussolini bowiem się zgodził.

VI.

Z wesołą miną, promieniując ze szczęścia, wpada kanclerz Schuschnigg do gabinetu ministrów, którzy zatroskani z powodu wydarzeń w „Feniksie" czekają niecierpliwie na jego powrót.

A kanclerz odrazu rozwiewa wszystkie smutki.

— Co tam „Feniks". Co wam po tem wszystkiem! Mamy obowiązkową służbę wojskową!

I na prędce, na kolanie, stylizuje się ustawę, która przywraca honor austrjackiemu narodowi, ustawę, pełną frazesów, ale pozbawioną konkretnych faktów:

— Narodzie austrjacki! Kajdany, jakie tak długo w oburzeniu nosiliśmy, zostały rozerwane. Przywrócone zostało Austrji prawo do wojskowej samoobrony. W ten sposób zrobiony został jeszcze jeden krok na drodze do austrjackiego odrodzenia itd. idt.

W toku stylizacji przypomina jeden z ministrów sprawę „Feniksa". Ale z tem załatwia się gabinet szybko, wydając jeszcze jedną ustawę.

— Pozostałe towarzystwa asekuracyjne w Austrji dostarczą te sumy, które brakują w kasie ich długoletniego konkurenta, „Feniksa"...

Co za genjalna prostota!

VII.

Wieczorem — parada na wzór niemiecki.

Kilkunastu żołnierzy maszeruje — spontanicznie — na Ballhausplatz, by w imieniu narodu austrjackiego podziękować kanclerzowi. Towarzyszą im studenci ze sztandarami. Nie brak też pochodni, grają orkiestry. Żywiołowa demonstracja.

Kanclerz raczy wyjść na balkon i przyjąć podziękowanie od swego narodu, wygłasza przemówienie o ważności chwili, a dookoła niego członkowie austrjackiego gabinetu.

Jednego tylko brak:

— Księcia Starhemberga.

Nagle zachorował. Musiał natychmiast wyjechać „na kurację". Do Vorarlbergu. Bóg raczy wiedzieć, czy rychło nastąpi „poprawa" w jego zdrowiu.

Kanclerz Schuschnigg jednak znów jest na wozie. Pozbył się Starhemberga, zlikwidował skandal z „Feniksem" i przywrócił honor narodu. — „Mein Liebchen, was willst Du noch mehr?"

A hitlerowcy zgrzytają zębami. Temi samemi zębami, które ostrzyli, ażeby należycie wyeksploatować aferę „Feniksa". Szerzą więc oszczerczą plotkę, że w aferze „Feniksa" zawinili socjaliści i — sjoniści. Powiadają, że przywódca socjalistów austrjackich Otto Bauer był cichym „wspólnikiem" w „Feniksie" i wyciągnął z tamtąd olbrzymi majątek. Keren Kajemet, który z „Feniksem" miał zawartą umowę, jak z każdym zwyczajnym agentem asekuracyjnym, że otrzymuje prowizję od każdego zaakwirowanego klijenta — zdaniem narodowych socjalistów wogóle utrzymywał się na rachunek austrjackiego chłopa. Ostatnie oszczerstwo brzmi, jakoby wiedeńskiego rabina naczelnego, sędziwego dra Feuchtwanga miano oskarżyć o to, że był „wspólnikiem" w towarzystwie „Feniks".

Wszystkie te kłamstwa jednak, przekrzyczane zostały przez zorganizowaną radość z powodu przywrócenia honoru narodowego. To nie byle co: Austrja będzie miała swoich własnych 40.000 żołnierzy.

A świat faktycznie zaczyna odczuwać już lęk. Oczywiście — nie przed tymi kilku tysiącami bohaterów Wiednia, lecz przed — konsekwencjami.

Przymusowa militaryzacja oznacza wyraźne pogwałcenie traktatów pokojowych, nie gorsze od okupacji w Nadrenji. Podarła ona w strzępy traktat w St. Germain zupełnie tak samo, jak Hitler podarł w strzępy — Locarno. A pogwałcony teraz traktat określa również pewne ograniczenia militarne, które nałożono też na WĘGRY. A skoro Austrji wolno, to i

Węgrom będzie wolno, a to już wcale nie jest zabawka dziecinna. To już poprostu trąci wielkim zbrojnym frontem tych, którzy łamią traktaty, tych, którzy pragną restauracji dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej.

To zaś wywołuje przedewszystkiem protest ze strony tych, którzy państwa swe budowali na gruzach właśnie monarchji austrjacko-węgierskiej, a więc: Czechosłowacji i innych członków Małej Ententy.

Państwa te rozumieją, że pora nie jest w tej chwili odpowiednia do podejmowania energicznych kroków przeciw decyzji austrjackiej. Świat ma większe troski: Nadrenja, Abisynja itd. W czasach spokojniejszych niewątpliwie natychmiast zwolanoby wskutek czynu Schuschnigga nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów i z pewnością zapadłaby odpowiednia uchwała.

Dziś niema poprostu czasu na to. Ale całkowicie przejść nad tem do porządku dziennego niepodobna. Wobec tego doręczono w tych dniach notę:

— Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja mają zaszczyt być przeciw ustawie Schuschnigga. Pozatem mają zaszczyt jak najostrzej zaprotestować. I w najbliższym czasie podejmą energiczne środki.

Ale spójrzcie, jak pewny siebie stał się kanclerz austrjacki. Onegdaj na tę notę trzech państw, nie mniej i nie więcej, odpowiedział co następuje:

— „Rząd austrjacki ma zaszczyt Wam zakomunikować, że nie zamyśla wogóle zareagować na wasz protest. Ustawa o służbie wojskowej odpowiada bowiem koniecznościom narodu austrjackiego".

I zrób im coś! —

Skoro mają wyraźne zezwolenie samego Mussoliniego na to, że wolno im mieć... konieczności!

Rozbieżności w Genewie wzrastają

Genewa. 9. 4. PAT. W ciągu dzisiejszego popołudnia odbył się tu szereg rozmów między delegatami poszczególnych państw. Min. Flandin rozmawiał z min. Edenem oraz z delegatem Turcji. Anthony Eden konferował również z przybyłym dziś rano z Paryża ambasadorem Abisynji przy rządzie francuskim Walde Mariam. Ten ostatni, wedle krążących w tutejszych kołach dziennikarskich pogłosek, oświadczyć miał Edenowi, że nie będzie z nikim rozmawiał poza ramami sesji Rady Ligi.

Baron Aloisi przybył do Genewy dziś o g. 4 popoł. Genewskie koła prasowe oceniają położenie **jako bardzo trudne wobec coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw między delegacją brytyjską i francuską**

Wielka bitwa na froncie południowym

Addis Abeba. 9. 4. PAT. Reuter donosi, że od 5 dni trwa na froncie południowym wielka bitwa w pobliżu miejscowości Birkos pod Gabre Darre. Wedle nadeszłych do Addis Abeby wiadomości, *obie strony walczące poniosły olbrzymie straty*. Losy bitwy nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Sassabaneh i Daggabuhr były wczoraj bobbardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez samoloty, lecz straty z wojskowego punktu widzenia mają być nieznaczne.

Dalsze „akty poddaństwa i manifestacje ludności"

Rzym, 9. 4. PAT. Włoski komunikat wojenny Nr. 80: Marszałek Badoglio komunikuje: W obszarze Gondaru szefowie plemion i notable nadal składają akty poddaństwa, do których przyłączają się manifestacje ludności. Lotnictwo uprawiało ożywioną działalność w pościgu za nieprzyjacielem i zaopatrywaniu naszych wojsk, prowadzących ofenzywę w kierunku południowym.

„Sezonowa" kampanja antyreligijna w Z. S. R. R.

Moskwa, ŻAT. Z okazji świąt Wielkanocnych odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Odesie i wielu innych miastach liczne antyreligijne wiece, zebrania klubowe i t. d. Związek bezbożników uchwalił na odbytem w tych dniach zebraniu podjąć systematyczną akcję antyreligijną wśród ludności żydowskiej. W ramach tej akcji ma się w najbliższym czasie odbyć w Moskwie i okolicznych miastach 40 wieców. Imprezy antyreligijne mają też być zarganizowane przez związki zawodowe i społeczne. W ramach kampanji antyreligijnej odbędzie się nad to w ciągu tygodnia Pesachu 150 zebrań publicznych, wystawa antyreligijna, odpowiednie audycje radjowe itd.

„Emes" ogłasza listy dwóch kołchozników z okręgu Nowo-Złatopol, którzy protestują przeciwko temu, że zagraniczni ich krewni przysłali im na Wielkanoc paczki z macą, aczkolwiek — jak autorzy listów zapewniają — o to nie prosili. Swych zagranicznych krewnych autorzy listów określają jako „czarnych klerykałów" i „wrogów Związku Radzieckiego". Stwierdzają oni, że „sami już otrzeźwieli z trucizny religijnej i mace im nie są potrzebne", powtóre zaś, są oni dość zamożni i „nie potrzeba im ofiar z zagranicy". Autorzy listu w „Emes" zwracają się do wszystkich kolonistów i rolników żydowskich, aby zwracali wszelkie paczki z żywnością świąteczną nadsyłane im przez „klerykalnych prowokatorów".

„Nowy Jork — wciąż jeszcze fortecą bojkotu antyniemieckiego"

Nowy Jork, ŻAT. W ogłoszeniem w tych dniach sprawozdaniu niemiecko - amerykańska Izba Handlowa stwierdza m. in., że „Nowy Jork jest wciąż jeszcze fortecą ruchu bojkotowania towarów i usług niemieckich". Sprawozdanie podkreśla, że izba czyni wysiłki w kierunku przeciwdziałania bojkotowi, napotyka jednak stale na ogromne trudności.

6 tygodni aresztu za noszenie... brunatnych spodni

Berlin, ŻAT. Przed jednym z sądów norymberskich odbyła się sprawa żydowskiego handlarza bydłem, któremu zarzucono noszenie pary... spodni w kolorze bronzowym. Na przewodzie sądowym stwierdzono, że spodnie tego koloru są zwyczajowo noszone przez wszystkich handlarzy bydłem we Frankonji. Sąd stanął mimo to na stanowisku, że noszenie bronzowych spodni jest przywilejem szturmowców i skazał handlarza żydowskiego na 6 tygodni aresztu.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice, 9. 4. (k) Jak się dowiadujemy, w dn. 9 maja br. w sądzie apelacyjnym w Katowicach rozpatrywana będzie sprawa odwoławcza bombiarzy endeckich z Chorzowa z fryzjerem Jakubowskim na czele. Jak wiadomo, wszyscy skazani zostali od 1 do 3 lat więzienia. Skazani przebywają na wolnej stopie.

* * *

Katowice. 9. 4. (k) Prokuratura katowicka wszczęła dochodzenie w sprawie nadużyć w magistracie miasta Katowic. W dniu wczorajszym sędzia śledczy przesłuchiwał b. pracownika magistratu p. Feliksa, stojącego pod zarzutem przywłaszczenia sobie 8.000 zł. Kwota ta została pobrana wekslami brała, ale kilka weksli nie zostało ostatnio wykupionych. W aferę tę wmieszany jest również poborca podatkowy Mika z Katowic-Dębu. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

* * *

Chorzów. 9. 4. (k) Huta „Batory" otrzymała ostatnio większe zamówienia sowieckie na dostarczenie 1.600 tonn blachy. Wartość tego zamówienia wynosi przeszło miljon złotych.

Nowe konflikty zarobkowe w Łodzi

Łódź, 9. 4. (G). W przędzalni fabryki Titzera przy ul. Andrzeja 78 naskutek pewnych reform w systemie płac nastąpił zatarg między firmą a robotnikami. W trakcie zatargu jedna z robotnic została spoliczkowana przez majstra. Jako protest przeciwko temu robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego, który trwał przez 3 dni. W 3-cim dniu strajku, gdy konferencja nie dała żadnych rezultatów, robotnicy zaostrzyli strajk przez zastosowanie głodówki. Zatarg nie został jeszcze zlikwidowany. Strajkuje 350 osób.

— W przędzalni Widzewskiej Manufaktury wybuchł zatarg na tle wyborów delegatów. Konflikt objął całą przędzalnię.

— We fabryce Horaka poraz pierwszy został zastosowany w Łodzi nowy sposób wyboru delegatów. Mianowicie przy udziale inspektora pracy, robotnicy wrzucali do zapieczętowanej urny kartki wyborcze w zakniętych kopertach. Głosowało 1.049 robotników. Wybrano 4 delegatów PPS., 4 z Partji Pracy i 2 z ZZZ.

* *

— Przy ul. 6-go Sierpnia na 13-letniego Jakóba Kupfera i 12-letniego Dawida Etelmana napadli 2 nieznani osobnicy, którzy ich dotkliwie poturbowali. Pogotowie opatrzyło obydwóch. Kupfer doznał uszkodzenia lewego oka.

Havanna. 9. 4. PAT. W plantacjach trzciny cukrowej w prowincji Oriente wybuchł wielki pożar, który zagraża miastu Cuedo. Pożar zniszczył około 150 tysięcy ton trzciny cukrowej.

Ribbentrop odleciał do Berlina

Londyn. 9. 4. PAT. O godz. 11 min. 15 ambasador von Ribbentrop odleciał do Berlina.

—oOo—

Protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9. 4. (Sin.) Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wydała polecenie szybkiego zbadania świadków we wszystkich okręgach wyborczych, w których odbywa się postępowanie dowodowe dla sprawdzenia słuszności wniesionych protestów.

Poza okręgiem warszawskim Nr. 2, w którym ważność wyborów rozstrzygnięta będzie ostatecznie 4 maja, pozostało jeszcze Sądowi Najwyższemu do rozpatrywania skarg z 8 okręgów: pułaskiego, siedleckiego, oszmiańskiego, bocheńskiego i gdyńskiego do Sejmu oraz z okręgu województwa poznańskiego do Senatu.

Sprawa „Orbisu"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9. 4. (Sin.) Wczoraj ogłoszono wiadomość o nabyciu „Orbisu" przez „Francopol". Jak się obecnie dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. W sferach ministerjalnych rozpatrywana jest sprawa „Orbisu" tembardziej, że PKO chętnie pozbyłyby się swoich udziałów wobec znacznych strat, poniesionych przez „Orbis". Prawdopodobnie zajmą się tem PKP., które nabędą 51 proc. udziałów „Orbisu". O nabyciu „Orbisu" przez „Francopol" mowy być nie może.

Przegląd prasy

Wybiła godzina potępienia

W związku z wyrokiem, jaki przed kilku dniami zapadł w sądzie łódzkim na sprawców zamachów bombowych, półurzędowa „Iskra" ogłasza artykuł, w którym czytamy m. in.:

Nasza „narodowa" sztafeta uznała uczynie nie z Polski Meksyku za obowiązujące. Nic przemawia do nich polska racja stanu — tej ludzie t. zw. „narodowego" obozu nigdy nic rozumieli — nie przemawia słowo Boże: nie przekona ich rozum, własne zamiłowanie w mąceniu narodowej kadzi zaślepiło do głębi oczy i sumienia tych ludzi.

Dla zadośćuczynienia swoim uprzedzeniom swojemu kultowi nienawiści i chęci siania powszechnego skłócenia przeszli do porządku nad faktem, że swą działalnością pomniejszają wartość Polski nazewnątrz, osłabia ją w ciężkim okresie walki z kryzysem zwartości i siłę wewnętrzną. Dla zadośćuczynienia swym partyjnym zachciankom sięgnęli do tych mas, które najboleśniej dotknięte kryzysem gospodarczym, łatwo ulegać mogą podszeptom demagogji, mirażom rozsnuwanych przed niemi nadziei, które skłonne są do upraszczania zagadnień, szukając winnych obecnego ich położenia.

Sięgnięcie do mas robotniczych właśnie na terenie Łodzi jest tembardziej karygodne że Łódź stanowi ośrodek przemysłowy o specyficznej fizjognomji, a i robotnik łódzki związany z konjunkturalnemi, a nieustannemi zmianami przemysłu łódzkiego ulega w chaosie zjawisk łatwo dezorjentacji i stać się może pastwą występnej działalności. Należy stwierdzić, że atmosfera wśród masy robotniczej Łodzi stwarza podatne warunki dla powodzenia haseł efektownych i chwytliwych.

To też wina terorystów łódzkich jest tem większa. Demoralizowanie elementu robotniczego, z punktu zdrowego i dbałego niewątpliwie o interes Państwa, wrażliwego na sprawy siły i wielkości Narodu — okrywa ohydą ten obóz, który przecież z życiem robotnika, jego dolą i jego rozwojowemi tęsknotami nie miał nic wspólnego. — Oszustwo dokonywane przez obóz endecki na robotnikach jest zbrodnią, zbrodnią potworną, za którą wcześniej czy później, ale napewno skutecznie upomni się o karę świat pracy. Podkreślenie tego momentu w motywach wyroku na terorystów łódzkich wskazuje, że wybiła godzina potępienia.

Ks. biskup Chomyszyn o antysemityźmie

W lwowskiej „Chwili" ukazał się wywiad z grecko - katolickim biskupem ks. Chomyszynem, przywódcą umiarkowanego obozu ukraińskiego, na temat antysemityzmu. Oto odpowiedź ks. biskupa na pytanie, jak zapatruje się na antysemityzm:

— Opierając się niezachwianie na etyce chrześcijańskiej, nie mogę pochwalać ani aprobować środków nieludzkich... Nie uznaję żadnej w człowieku mniejszej wartości z powodu jego wyznania — lub narodowości, albo z powodu jego stanu. Cenię w ludziach przedewszystkiem ich człowieczeństwo! Ze szczególnem zdziwieniem patrzali na mnie niektórzy stanisławowianie, gdy chodziłem pewnego dnia przez miasto ze starą i biedną żydówką, owdowiałą trafikantką, której chciano odebrać na stare lata koncesję i możność zarobkowania. Skarżyła się przedemną ze łzami w oczach opłakując swój gorzki los. Poszedłem więc z nią do odnośnego urzędnika i uczyniłem dla niej co mogłem. Jestem szczęśliwy, gdy mogę ludziom pomagać.

— Co sądzi Wasza Eminencja o wrogach Żydów i o wrogach Biblji?

— Żydzi zasługują dlatego na miano „narodu wybranego", bo wybrała ich Opatrzność nie dla nich samych tylko, ale dla dobra całej ludzkości! Bóg, obarczając Żydów wielką i odwieczną misją nie kierował się względami jakiejś rasowości i nie wyróżniał wybranych przez siebie jedynie z pobudek jakiegoś rasizmu... Dla mnie i dla każdego prawego chrześcijanina, jest i pozostanie po wieczne czasy Mojżesz człowiekiem świętym; taksamo Jezajasz i Jeremjasz i Ezechjel i wszyscy prorocy żydowscy, bo świętym natchnieni byli duchem! Czemże jest wobec aureoli ich świętości jakaś niecna i przyziemna aberacja nacjonalizmu?

— A jednak — Wasza Eminencja wybaczy uwagę — zaczynają się mnożyć tacy, którzy naogół wierzą, że aberacja ta zatrjumfuje...

— Kto ma w sobie poczucie człowieczeństwa, kto z chrześcijan godny jest tego miana — pojmuje, że zboczenia nacjonalizmu zepchnęły butnych obłąkańców po równi pochyłej ich sadyzmu aż na same dno...! Stoją dziś chyba na pograniczu zwierzęcości! Stoją niżej od pogan, którzy przecież mają jakąś religję, choć fałszywą! Nie jest chrześcijaninem, kto gnębi bliźniego, bo chrześcijaństwo prawdziwe przeciwne jest — i potępia gwałt i walkę nieetyczną!

— Do jakiej zatem Wasza Eminencja dochodzi konkluzji?

— Ja osobiście uważam, że istnieć powinno współzawodnictwo etyczne, gdyż jest ono raczej zdrowe. Ale nikt nie podniesie siebie krzywdą drugiego! Żaden naród nie ginie z powodu przemocy innych, a raczej z powodu niemocy własnej... Lecz największą niemocą jest rozkiełzana brutalność i brak środków serdecznych na samorzutne przełamanie — czy pohamowanie jej! Każdy naród obdarzony jest przez Boga siłą wyzwolenczą! Przypatrzmy się najnowszym dziejom chociażby małej Irlandji, a zrozumiemy, co oznacza — i jakie owoce wydać musi szlachetna walka o wolność."

Gdy wszystkie drzwi są zamknięte...

Odpowiadając „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu" porusza red. Indelman w „Hajntie" sprawę udziału Żydów w ruchu komunistycznym, pisząc:

Ruch komunistyczny posiada wszędzie tę samą ideologję. Ale odnośnie do komunizmu w ulicy żydowskiej, należy stwierdzić między różnorodnemi jego źródłami jedno źródło, którego niema u innych narodów: pozbawienie praw obywatelskich. Może nie jest to słusznem w odniesieniu do żydowskiego **robotnika**, słusznem jest jednak w wielkiej mierze odnośnie do żydowskich komunistów ze sfer mieszczańskich. Dla komunisty, pochodzącego ze sfer żydowskiego mieszczaństwa, nie problem pracy i kapitału stanowi siłę, która pcha go w szeregi komunistyczne. Wpędza go w szeregi komunistów stan dyskryminacji, to, że wszystkie drzwi są dla niego zamknięte ze względu na jego pochodzenie, że nie ma możności wykazania swych zdolności i swej woli do pracy. Ma przed sobą perspektywy beznadziejności, napotyka na każdym kroku na szykany i złą wolę. Dodajcie do tego obraz wypadków zachodzących na uniwersytetach, oraz w... Przytyku — a wówczas wszystko będzie jasnem: lepszej „bibuły" komunistycznej nie potrzeba.

68) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Strasburg, w lipcu 1932

Nie sądzę, by Mikołaj uważał że dzieci i idjoci są temsamem. Chyba zauważył, że od czwartku nie zrozumiałam ani konieczności pobytu dla studjów w południowej Francji, ani wogóle czegokolwiekbądź. Wiem tylko to jedno, że coś się tu nie zgadza. Nie, że coś nagle wszystko psuje.

Jestem dla Mikołaja tylko córką jego przyjaciela z lat młodych. A ponieważ dzieci lubi, a ja mu się też całkiem podobam, udawał przez moment, że ja należę do niego. Że to stało się jednak dla mnie sprawą arcypoważną, nawet nie przeczuwa. A gdyby nawet przeczuwał, nie odgrywałoby to też dla niego żadnej roli. Dla niego istnieje sprawa męska, a ja mam sama dawać sobie radę. Czyż go może tak bardzo interesować, co ze mną się stanie? Wszak nawet nie wie, że ja znajduję się w sytuacji, w jakiej znajduje się biedne dziecko podczas wakacji, które po kilku tygodniach zieleni wiejskiej i słońca wrócić musi do ciemnego zimnego lochu mieszkania wielkomiejskiego.

A mogę jeszcze za szczęście uważać, że nikt a najmniej już on wie coś o tym moim straszliwym losie, żem przyszła na świat o dwadzieścia lat za późno. On o tem na miłość Boga nie powinien się dowiedzieć, co we mnie jest, jak mnie ku niemu ciągnie, i jak [illegible]wie cierpię, że jest we mnie uczucie, o którem nie wiem, jak je mam nazwać. Często myślę sobie, jakby to było dobrze, gdybym była jego małą siostrzyczką. Ach Boże, wystarczyłoby nawet, gdybym była jego przyrodnią siostrą. To byłoby nawet rzeczą o wiele piękniejszą. Bo byłoby być może prawdziwe uczucie dobrowolne, a nietylko pokrewieństwo. Niestety jest inaczej. Ach, wszystko jest tak bardzo skomplikowane, ale ja sama nie mogę sobie tego wszystkiego uporządkować. Bo jeśli już nie jestem jego siostrą — jakżeż mogę, gdy mjuż przyszła na świat o dwadzieścia lat za późno, być tak zarozumiałą, by znaleźć prawdziwą nazwę dla tego, co wypełnia teraz wszystkie moje dni i całe moje życie?

— — — — — — — —

„Gdzie jedziemy?" pyta się Katarzyna, gdy Mikołaj na drugą niedzielę ją zabrał ze sobą.

„Gdziekolwiekbądź, pojedziemy na spacer".

„Południowa Francja" myśli sobie „to spowodu południowej Francji. Musi przecież wiedzieć, że dzieci nie są idjotami".

Ale Mikołaj z początku nic nie mówił, gniewał się na cyklistę, który nagle wyłonił się z bocznej ulicy i niezadowolony był z auta, ...eważ motor wydawał jakieś szmery po... ...nc.

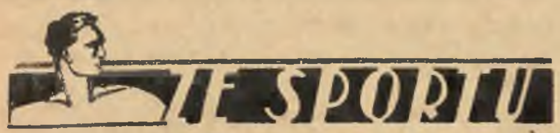
...ma jeszcze powodu do złości", odzywa się Katarzyna głosem przytłumionym tylko poto, by słyszeć swój własny głos, „trochę wody w benzynie".

Mikołaj nie odpowiada. Patrzy przed siebie. Ona widzi surowy profil jego twarzy odbitej w szybie, a potem jeszcze raz w lustrze, ale już całkiem inną twarz, twarz napiętą do ostateczności, gwałtownie pracującą. Jakże to jednak dziwne, że dopiero dzisiaj to zauważyła! Wszak ma prawie tesame oczy co ona! Nie! Nie prawie! Całkiem dokładnie tesame oczy. Tensam podłużny krój, tasama barwa.

Dojechali do punktu, gdzie miasto i wieś się krzyżują, a wóz wziął teraz większą szybkość. Wkrótce mają już Strasburg za sobą. Gdy mijają Obernai, dzwonią dzwony, a wieśniacy udają się do kościoła. Rzadko się widzi piękny strój alzacki. Kilka starych chłopek nosi wprawdzie czarno jedwabne fartuszki na szerokich spodnicach, przypominających strój alzacki oraz dużą czarno jedwabną wstążkę alzacką z niebiesko biało czerwoną kokardą na głowie.

Łańcuch Wogezów nie roztapia się w błękicie, co Mikołaja skłania do badawczego spojrzenia w niebo, które ma wprawdzie swój letni seledyn, ale jakgdyby piórkiem nakreślone dostrzec można na horyzoncie pojedyncze drzewa, lub grupy drzew na górach.

(C. d. n.)



REPREZENTACJA BOKSERSKA „MAKKABI"

W dniu 2 maja rb. odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz bokserski w którym reprezentacja Łotwy rozegra spotkanie z reprezentacją polskiej Makkabi. Na mecz powyższy kopitan Makkabi ustalił następujący skład:

Rundstein (Mak. Warszawa) Golfryd (Hakoah, Łódź) Rozenblum (Mak. Warszawa) Wdowiński (Hakoah, Łódź) Nebel (Mak. Sosnowiec) Kusnier (Mak. Białystok) Neuding (Mak. Warszawa) i Blimbaum (Hakoah, Łódź).

W składzie tym nie uwzględniono mistrzów Śląska Welgrüna i Moszkowitrza aczkolwiek sukcesy pięściarzy sosnowieckiej Makabi odniesione w silnej konkurencji śląskiej i w zgoła nieprzychylnych warunkach zasługują na specjalne podkreślenie.

DOBRE WYNIKI JAPOŃCZYKÓW.

Ostatnio rozegrany został w Tokjo przedolimpijski - eliminacyjny bieg maratoński w konkurencji ogólno - japońskiej.

Wyniki uzyskano dobre: Zwyciężył Szio - Aki w czasie 1:50,32 sek. przed Sogarą — 1:51,27. (Czasy wręcz nieprawdopodobne. — Red,)

Z okazji biegu maratońskiego odbył się również bieg na 1000 mtr. w którym zwycięstwo odniósł Nakamura, z wynikiem 2 mm. 31,1 sek. ustanawiając nowy rekord japoński.

ŹLE Z HAKOAHEM WIEDEŃSKIM.

Hakoah przegrał w meczu o mistrzostwo z ostatnim w tabeli FAC. w stosunku 5:1 Sytuacja Hakoahu stała się krytyczna. W chwili obecnej dzieli go bowiem od przedostatniego w tabeli Favoritner AC. 1 punkt, od FAC. zaś 3 punkty. Jednak Favoritner rozegrał 2 a FAC. jedno spotkanie mniej od Hakoahu, co pogarsza sytuację białoniebieskich.

GRAMY Z DANJĄ, JUGOSŁAWJĄ, ŁOTWĄ I NIEMCAMI.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, uchwalono rozegrać w dniu 6 września w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski z Jugosławją o puhar króla Piotra. Tego samego dnia ma się odbyć drugi mecz z reprezentacją Łotwy, oczywiście przeciwko Łotwie wystąpiłby zespół rezerwowy. Sprawa meczu z Niemcami nie została jeszcze zdecydowana. Mecz z Danją prawdopodobnie odbędzie się dnia 4 października.

DZIEŃ OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW PIŁKARSKICH.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwalił że dzień O. Z. P. N.-ów w całej Polsce odbędzie się dnia 21 maja rb. W tym dniu związki okręgowe mają prawo dysponować wszystkimi piłkarzami całego okręgu, nie wyłączając graczy ligowych.

Jak wiadomo, na mocy uchwały walnego zebrania PZPN. dzień ten odbędzie się zamiast skasowanego dnia PZPN.

—oOo—

BUDAI FC. (Budapeszt) gra w czasie świąt wielkanocnych w Krakowie a to 12 bm. z Cracovią zaś 13 bm. z Garbarnią.

W WARSZAWIE odbyły się we wtorek ubiegły dwa mecze piłkarskie. Polonja zwyciężyła Makkabi 6:0, zaś Skoda pokonała Gwiazdę 10:2

BERLNER SC. POKONAŁ AIK. SZTOKHOLM w meczu hokejowym w Berlinie 5:2.

JUNIORZY NARCIARSCY NORWEGJI uzyskali ostatnio skoki od 80 do 88 mtr.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TO POMOŻE.

Poeta: — Piszę do późnej godziny w nocy, a potem nie mogę zasnąć.

Przyjaciel: — Na to jest rada: przeczytaj sobie to, coś napisał.

(Le Rire)

WEDLE STAWU GROBLA.

— Panie — woła portjer w domu towarowym — przecież pan wsiadł do windy ciężarowej! Czy pan nie umie czytać?

— Uspokój się pan, ważę 180 kilo!

(Le Rire)

Z sali koncertowej

Koncert kompozytorski Z. Singera

Zygmunt Singer, dyrektor szkoły muzycznej i „orkiestry Singera" w Paryżu przedstawił się publiczności krakowskiej jako kompozytor. Utwory wykonane na koncercie są pisane na przestrzeni lat 1917—1934 ale styl ich nie wykazuje większych różnic. Są to kompozycje o charakterze programowym, jak poematy symfoniczne „Ostatni dzień karnawału w Nicei" i „Polonja" pieśni i wyjątek z opery „Sonata" i Ballada jesienna na fortepian; pierwiastek programowy wszędzie dominuje. Styl p. Singera nie ma żadnych oryginalnych znamion, inwencja jest bardzo uboga. Kiedy słuchamy tych utworów odnosimy wrażenie że kompozytor pisze „a la maniere de" Chopin, Schumann, Liszt Wagner. Nietylko pomysły melodyjne są nam skądinąd znane, ale również opracowanie techniczne jest częstokroć identyczne z ukształtowaniem ich przez danego mistrza romantycznego. Spotykamy trochę zwiększonych trójdźwięków wprowadzonych w sensie impresjonizmu raczej lisztowskiego niż debussyowskiego, tu i ówdzie pojawiają się dyssonanse sekundowe, ale naogół harmonja jest również uboga. Niektóre kompozycje, a zwłaszcza „Polonja" grzeszą niesłychaną długością i działają nużąco. Trzeba przyznać, że p. Singer ma wprawę w rzemiośle kompozytorskiem i starannie wykańcza każdy utwór, ale sposobu bladości i nieoryginalności dostajemy „papierową muzykę". Możliwe, że poematy symfoniczne zyskałyby na życiu i barwach gdyby były wykonane przez orkiestrę, a nie dwa fortepiany i fisharmonję.

Wykonawcy: pp. Marja Mokrzycka (śpiew) Jan Kucharski (organy) a zwłaszcza pianiści Genevieve Lacroix, Maryla Jonasówna i Jerzy Lefeld byli pierwszorzędni

Dr. W. M.

M. Kaufler — Z. Szameitowa

W sali Stowarzyszenia Młodych Muzyków wystąpił p. Marcel Kaufler uczeń prof. Paczewskiej. P. Kaufler dysponuje znakomitym tenorem materjałem głosowym o rozległej skali i posiada daleko posuniętą technikę. Głos emituje łatwo, wysokie tony atakuje umiejętnie, umie operować odcieniami dynamicznymi. Wszystko to świadczy o sumiennej i pilnej pracy nad szkoleniem głosu. W interpretacji, p. Kauflera widać wybitną muzykalność, pozwalającą trafnie uchwycić styl wykonywanego utworu, a chroniącą od przesady, tak częstej w młodym wieku. Jednem słowem to co nam koncertant pokazał jest nadzwyczaj obiecującym zadatkiem, który przy dalszej wytrwałej pracy rozwinie się w pełne artystyczne wartości.

Akompanjował dyskretnie dr. W. Mantel.

W tym samym koncercie wzięła udział pianistka p. Jadwiga Szameitowa, wykazując w interpretacji, dawniejszych i nowoczesnych utworów wybitną inteligencję i wielką biegłość techniczną.

Bardzo licznie zgromadzona publiczność przyjmowała gorąco wykonawców.

X.

ECHA ZE ŚWIATA

Sen umarłego

O ciekawym z punktu lekarskiego i psychologicznego wypadku — donoszą pisma londyńskie. Na młodym mężczyźnie, niejakim Erneście Hinsleyu dokonano w sanatorjum w Ashton bardzo niebezpiecznej operacji. Gdy leżał uśpiony jeszcze pod działaniem narkozy, lekarze skonstatowali u niego nagłe zatrzymanie się funkcyj serca, przyczem wszystko zdawało się wskazywać, że nastąpiła śmierć. Jeden z lekarzy, dr. I. B. Fiddian podjął niezwykle energiczne próby przywrócenia pacjenta do życia, które jednak przez dłuższy czas zdawały się nie dawać żadnych rezultatów. W sprawozdaniu, zamieszczonem w „British Medical Journal" komunikuje dr. Fiddian, że dopiero dzięki zastrzykowi środka, wzmacniającego serce, oraz masażowi tegoż, udało mu się przywrócić zacjenta do życia. Doświadczenie dr. Fiddiana wzbudziło oczywiście wielkie zainteresowanie w sferach lekarskich Londynu.

Z innych przyczyn zainteresowali się niem również okultyści. Hinsley zeznajo mianowicie, że do piero w kilka tygodni po wyzdrowieniu dowiedział się o niezwykłych okolicznościach, towarzyszących operacji. Przez cały okres rekonwalescencji powraca ustawicznie do jednego i tego samego tematu, a mianowicie do snu, który miał podczas narkozy i który pamięta ze wszystkimi szczegółami. Zanim otworzył oczy i ujrzał pochylonych nad sobą lekarzy, szedł długim, ciemnym korytarzem, którym przesuwały się tłumy ludzi. Jedni drugim patrzyli w oczy, celem rozpoznania znajomych. U wylotu korytarza wznosił się ogromny budynek, przypominający strukturą kościół. Widziało się go całkiem dokładnie, pomimo zupełnych ciemności. Gdy Hinsley zbliżył się do otwartych drzwi budynku, został nagle przywołany do rzeczywistości.

Ten sen człowieka który przez przeciąg jednej godziny uchodził za umarłego, szeroko komentuje się i roztrząsa w kołach okultystycznych, uważając go za „posłannictwo z tamtego świata". Dr. Tom Sims, specjalista neurolog wyjaśnia jednak, że sen Hinsley'a wypadł na tę chwilę kiedy dzięki staraniom lekarzy, powrócił do życia.



PIĄTEK, 10. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Fragmenty klasyczne z płyt; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert solistów płyty, 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Koncert południowy z płyt; 15.30 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego 16.00 Pogadanka dla chorych 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.50 Cud na pustyni obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych w-g Selmy Lagerlöff 17.10 Skarby Polski, odczyt Drzemią co skarby rolnicze; 17.25 Minuta poezji: wiersz Karola Huberta Rostworowskiego „Confiteor" 17.30 Audycja pasyjna w wyk. chóru Alumnów Seminarjum Duchownego we Lwowie pod dyr. W. Hausmana. Partje Kronikarza odśpiewa ks. mgr. Stefan Stuglik. Układ chóralny oparty na melodjach gregorjańskich w opr. Ignacego Miltnera; 18.20 Poradnik sportowy; 18.30 Męka Pańska w pieśni ludowej, — audycja słowno - muzyczna w opr. dr. Piotra Rysiewicza; 18.55 Wiadomości bieżące; 19.00 Odczyt: Wielki piątek, wygł. ks. dr. Tadeusz Kurowski, kapelan akademicki; 19.10 Program n dzień nstępny; 19.20 Koncert reklmowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Misterjum o Męce Pańskiej Mikołaja z Wilkowiecka fragmenty w opr. Tymona Terleckiego; 20.20 Koncert muzyki symfonicznej (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Józef Haydn: Siedem słów Chrystusa na Krzyżu, w wyk. ork. smyczk. PR. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Teksty łączące — wygł. Witold Hulewicz; 22.15 Skrzynka techniczna w opr. red. W. Frenkla, 22.30 Muzyka poważna (płyty); o godz. 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej;

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Program; 18.40 Skrzynka rolnicza; 18.50 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.40 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recytacje i pieśni wielkopostne 19 Legenda o dzwonach krośnieńskich — J. Nagody; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18,30 Marja z Magdali; — nowela A. Fierli; 18.45 Płyty; 19.00 Porady radjotechniczne; 1910 Program; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.20 Tyrolska audycja pasyjna; 19.55 Pasja wg. św. Łukasza, J. S. Bacha.

Londyn (1500) 20.30 Parsifal — opear Wagnera

Praga (470.2) 20.05 Stabat Mater — oratorjum Dworzaka.

Medjolan (368.3) 20.45 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1224) 11.00 Pieśni ludowe; 18.00 Fra Diavolo — opera Aubera; 20.45 Koncert symfoniczny.

Żywy „Sherlok Holmes" jedzie do Ameryki

Z Londynu wyjeżdża do Nowego Jorku jeden z najznakomitszych urzędników angielskiego Scotland - Yardu, p. John Maxwell.

Jedzie on na zaproszenie władz amerykańskich celem przeprowadzenia gruntownej reorganizacji służby bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych.

P. John Maxwell posiada opinję niedoścignionego detektywa i — jak głoszą — on to posłużył Conan Doyle'mu za wzór do powieściowego Sherlocka Holmes'a.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiany w prawie czekowem

Czek wprawdzie nie posiada tych cech internacjonalizmu co weksel, jednakowoż jednolite unormowanie w poszczególnych państwach tak doniosłego środka wymiany międzynarodowej, jakim jest czek — jest bardzo korzystne.

Podobnie do konwencyj prawa wekslowego, podpisali delegaci około dwudziestu państw (m. in. Polska), dnia 19 marca 1931 r. w Genewie trzy konwencje, dotyczące prawa czekowego. Pierwsza konwencja zawiera jednolity tekst ustawowy, jaki winien być wprowadzony w życie w poszczególnych państwach (z pewnemi odchyleniami), druga konwencja reguluje kwestję norm kolizyjnych, trzecia wreszcie normuje zagadnienie opłat stemplowych od czeków.

Ponieważ powyższe trzy konwencje mają być obecnie przez Polskę ratyfikowane, rząd projektem swym zmierza do uzgodnienia ustawodawstwa polskiego, w zakresie prawa czekowego, z przepisami wspomnianych konwencyj genewskich. Projekt prawa czekowego (podobnie jak wekslowego) uzgodniony został z ostatniemi kodyfikacjami (kod. handlowy, kod. zobowiązań, prawo upadłościowe itp.)

Uchwalony przez obie izby ustawodawcze projekt prawa czekowego wprowadza do obowiązującego dotychczas prawa szereg zmian. Jedne zmierzają do uzgodnienia przepisów prawa czekowego z prawem wekslowem, inne dotyczą wyłącznie czeków. I tak:

Art. 2 projektu wprowadza zasadę, że o ile obok nazwiska trasata na czeku wymieniono kilka miejsc płatności, czek jest płatny w miejscu wymienionem najpierw.

Odnośnie trasata projekt stwierdza, że czek wystawia się na bankiera, który ma fundusze do rozporządzenia wystawcy, zgodnie z wyraźną lub dorozumianą umową, uprawniającą wystawcę do rozporządzenia temi funduszami zapomocą czeku. Jednakowoż czek „ciągniony" na innego rodzaju trasata, wystawiony w kraju a płatny poza granicami Polski — pozostaje mimo to ważny jako czek.

W czekach, wystawionych i płatnych w Polsce, można jako trasata wskazać jedynie bankiera.

Czek może być wystawiony na rachunek osoby trzeciej i może być umiejscowiony, a więc może być płatny w miejscu zamieszkania osoby trzeciej, bądź w miejscowości, w której trasat ma miejsce zamieszkania, bądź w innej miejscowości.

Zastrzeżenie oprocentowania sumy czekowej jest nieważne (art. 7).

Podobnie jak w prawie wekslowem, projekt ustanawia prawo regresu rzekomego przedstawiciela, t. zn. działającego bez umocowania lub takiego, który przekroczył granice swego umocowania.

W dziale 11, dotyczącym przeniesienia czeku, wprowadzono zrównanie indosu na okaziciela z indosem in blanco i zwolnienie indosanta od odpowiedzialności za czek o ile zabronił dalszego indosowania.

Odnośnie podniesienia przez dłużnika zarzutów, opartych na stosunkach osobistych z wystawcą lub z posiadaczami poprzednimi, art. 22 stwierdza, że można je podnieść jedynie wtedy, gdy posiadacz nabywając czek, działał świadomie na szkodę dłużnika.

W przedmiocie poręczenia (aval) nowa ustawa uznaje — podobnie jak w prawie wekslowem — poręczenie co do części sumy czekowej.

Zasadnicza jednak zmiana wprowadzona przez nowe prawo czekowe tyczy się t. zw. czeków postdatowanych.

Weksel jest narzędziem kredytu, czek zaś narzędziem zapłaty. Gdyby zatem utrzymać czeki postdatowane, które przecież służą celom kredytu — podważyłoby to zaufanie, jakiem winien się cieszyć czek jako narzędzie zapłaty. Czek bowiem wytwarza oblig mający pokrycie już w chwili jego podpisania i mogący być zamieniony na gotówkę każdej chwili.

Toteż nowe prawo czekowe wypowiada zdecydowaną walkę czekom postdatowanym. Nie znosi ich coprawda formalnie, ale wprowadza przepis, iż czek przedstawiony do zapłaty przed dniem, wskazanym jako data wystawienia, jest płatny w dniu przedstawienia.

Kto zatem wystawia czek postdatowany winien się liczyć z tem, że go posiadacz zechce zrealizować każdej chwili. Gdyby zaś w dniu przedstawienia czeku do zapłaty (ew. wcześniejszym), nie było u trasata potrzebnego funduszu do zapłaty czeku (pokrycie) — wystawca narażony jest na sankcje karne z art. 60.

Za wystawienie bowiem czeku bez pokrycia grozi — postanowieniem cytowanego art. 60 — kara więzienia do 2 lat i grzywna lub areszt do 2 lat i grzywna, przy działaniu umyślnem. Gdy zaś sprawca działa nieumyślnie — grozi kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 5.000 złotych.

Wystawca tedy musi o tym przepisie pamiętać i być bardzo ostrożny przy wystawianiu czeków postdatowanych.

Czek wystawiony na obcą walutę można zrealizować w ciągu terminu do przedstawienia czeku w walucie krajowej podług kursu w dniu zapłaty. Jeżeli jednak czek nie został zapłacony za przedstawieniem (zwłoka), posiadacz może żądać zapłaty sumy czekowej w walucie krajowej według swego wyboru (p/g kursu dnia przedstawienia lub p/g kursu dnia zapłaty). Wrazie zastrzeżenia zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej („efektywne dol.") — zasady powyższej nie stosuje się.

Nowe prawo czekowe obok udoskonalenia instytucji czeków rozrachunkowych wprowadza nową instytucję, rozpowszechnioną szczególnie w obrocie anglosaskim i skandynawskim, instytucję t. zw. czeków zakrzyżowanych.

Ustawodawca rozróżnia przytem zakrzyżowania ogólne i szczególne. Pierwsze polega na tem, że między dwiema linjami równoległemi umieszczonemi na przedniej stronie czeku (czyli zakrzyżowaniem) niema żadnej wzmianki, lub znajduje się wyraz „bankier" wzgl. równoznaczny. Gdy zaś między wspomnianemi linjami napiszemy nazwisko bankiera — zakrzyżowanie jest szczególne. Ma to znaczenie przy zapłacie czeku przez trasata. Bliższe omówienie czeków zakrzyżowanych — nie należy do tematu.

Pozatem mamy jeszcze cały szereg zmian drobnych, których celem — podobnie jak zmian wymienionych — jest udoskonalenie przepisów prawnych w zakresie prawa czekowego, a co za tem idzie wzmożenie zdrowego obrotu czekowego.

MGR. M. BORG.

Spadek bezrobocia na całym świecie

Statystyki Międzynarodowego Biura Pracy wykazują od trzech już lat stopniowy spadek bezrobocia w większości krajów. Dane cyfrowe, zebrane za kwartał bieżący, wskazują iż polepszenie sytuacji na rynku pracy trwa w dalszym ciągu w wielu krajach, aczkolwiek w rozmiarach dość skromnych.

Z porównania zestawień cyfrowych wynika, iż w Austrji liczono 321.529 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 334.658 w marcu 1935 r.

W Anglji i Irlandji liczono 2.016.578 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 2.272.107 w marcu 1935 r.

W Belgji liczono 162.166 bezrobotnych w styczniu 1936 r. wobec 212.713 w styczniu 1935 r.

W Danji liczono 120.147 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 107.011 w marcu 1935 r.

W Holandji liczono 184.812 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 195.951 w marcu 1935 r.

W Szwajcarji liczono 118.530 bezrobotnych w styczniu 1936 r. wobec 93.800 w styczniu 1935 r.

W Czechosłowacji liczono 267.471 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 303,253 w lutym 1935 r.

W Australji liczono 59.992 bezrobotnych w grudniu 1935 r. wobec 80.097 w grudniu 1934 r.

W Kanadzie liczono 24.860 bezrobotnych w styczniu 1936 r. wobec 29.284 w styczniu 1935 r.

W Szwecji liczono 93.708 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 112.404 w lutym 1935 r.

W Stanach Zjednoczonych liczono 16.7 proc. bezrobotnych w stosunku do ogółu ludności w lutym 1936 r. wobec 20 proc. w lutym 1935 r.

W Niemczech liczono 2.863.109 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 3.250.464 w marcu 1935 r.

W Bułgarji liczono 44.498 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 35.597 w lutym 1935 r.

W Gdańsku liczono 20.959 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 21.077 w marcu 1935 r,

W Hiszpanji liczono 718.810 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 753.955 w lutym 1935 r.

W Estonji liczono 2.101 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 3.721 w marcu 1935 r.

W Finlandji liczono 20.591 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 22.590 w marcu 1935 r.

We Francji liczono 528.624 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 544.567 w marcu 1935 r.

W Węgrzech liczono 57.916 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 54.368 w lutym 1935 r.

W Japonji liczono 346.168 bezrobotnych w listopadzie 1935 r. wobec 360.104 w listopadzie 1934 roku.

W Łotwie liczono 8.392 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 8.078 w marcu 1935 r.

W Norwegji liczono 40.263 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 36.357 w lutym 1935 r.

W Polsce liczono 472.004 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 498.806 w lutym 1935 r.

W Rumunji liczono 17.040 bezrobotnych w styczniu 1936 r. wobec 16.523 w styczniu 1935. r.

W Szwajcarji liczono 119.795 bezrobotnych w marcu 1936 r. wobec 102.910 w marcu 1935 r.

W Jugosławji liczono 27.624 bezrobotnych w lutym 1936 r. wobec 27.218 w lutym 1935 r.

Jak wynika z powyższych zestawień, poprawa na rynkach pracy zaznacza się w większości krajów, aczkolwiek spadek bezrobocia odbywa się przeważnie w skromnych rozmiarach. Nagół jednak zjawisko to świadczy o złagodzeniu kryzysu i poprawie konjunktury gospodarczej, co w niektórych krajach, jak np. w Anglji, zanacza się zupełnie wyraźnie i mocno

Nowe zasady rachunkowości podatkowej

Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie energiczne prace przygotowawcze i studja nad wprowadzeniem w życie nowych zasad rachunkowości podatkowej, upraszczającej technikę poboru podatków.

Nowy system zrywa z dotychczas stosowanemi w rachunkowości podatkowej księgami bierczemi i wprowadza na ich miejsce kartotekі i księgowość przebitkową. Zasady systemu są następujące: 1) księgi biercze zastępuje się kartotekami, 2) zapisywanie wpłaty podatku na koncie płatnika odbywa się bieżąco, z chwilą zgłoszenia się płatnika do kasy przed pobraniem należności; 3) pokwitowanie na wpłaconą sumę wypełnia się drogą przebitki z chwilą wpisania wpłaty na koncie płatnika. Równocześnie też wypełnia się odcinek dziennika kasowego.

Wprowadzenie nowego systemu rachunkowości mieć będzie doniosłe znaczenie dla płatników, da im bowiem pewność, że kwota pobrana przez kasę skarbową zostanie natychmiast odkontowana i nie będzie wypadku powtórnego żądania zapłacenia należności. Jednoczesne dokonanie zapisu na kilku dokumentach znacznie skróci czas potrzebny na załatwienie sprawy przy okienku kasowem. Odpadnie również możliwość błędnego zapisu kwoty wpłaconej.

Wspomnieć tu jeszcze należy, że reforma systemu księgowości przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy urzędów skarbowych również w działach wymiarowym i egzekucyjnym.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

O zgodne współżycie ludności chrześcijańskiej i żydowskiej w Przytyku

Od czasu ostatnich zajść w Przytyku podjęte były starania ze strony ludności chrześcijańskiej i żydowskiej o wytworzenie atmosfery zgodnego współżycia. Stan jaki istnieje obecnie w Przytyku, jest bowiem dla obu odłamów ludności miejscowej mocno niepożądany, a nawet szkodliwy. Tak ludność wiejska jak i miejska polska i żydowska odczuwa szkodliwość naprężenia wzajemnych stosunków. Po ostatnich zajściach władze nie zezwoliły na odbycie targów w Przytyku. Miało to ten skutek, że ludność wiejska nie miała gdzie i komu sprzedawać produktów, ucierpieli też na tem rzemieślnicy chrześcijańscy i żydowscy, którzy spowodu zakazu odbywania targów nie mieli możności sprzedawania towarów. Kupcy zaś żydowscy skazani byli poprostu na utratę egzystencji.

Przed świętami żydowskiemi odbyło się kilka spotkań pomiędzy delegacjami ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Podczas tych rozmów ustalono naogół zasady dalszego zgodliwego współżycia, przyczem przedstawiciele ludności żydowskiej domagali się przedewszystkiem zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju.

Ostatnio bawił w Przytyku poseł z ziemi radomskiej p. Kasprzykowski, który w porozumieniu z wojewodą kieleckim i starostą radomskim przybył z misją ostatecznego uregulowania stosunków. Pos. Kasprzykowski odbył kolejne konferencje z przedstawicielami ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. W wyniku tych konferencji odbył się w ubiegły poniedziałek pierwszy od czasu ostatnich zajść targ, na przed mieściu Przytyka. W targu tym, który odbył się dla próby, kupcy i handlarze żydowscy narazie nie wzięli udziału.

Ustalono jednak, że odbędzie się obecnie szereg targów, w których weźmie też udział ludność żydowska. W każdym razie stwierdzić należy, że nastąpiło już pewne zbliżenie a sytuacja w Przytyku i okolicy zaczyna powoli powracać do normy.

Do odprężenia wzajemnych stosunków przyczynił się też fakt następujący:

Jak wiadomo, ludność żydowska Przytyka otrzymała pomoc świąteczną w postaci produktów żywnościowych, ubrań i t. d.

Podkreślić należy, że ludność żydowska Przytyka samorzutnie dzieliła się otrzymaną pomocą z ubogą ludnością chrześcijańską, która okazaną jej pomoc przyjmowała z wdzięcznością.

Z więzienia śledczego w Radomiu zwolniono 3 Żydów, aresztowanych w związku z ostatniemi zajściami. W areszcie śledczym pozostaje m. in. jeszcze 8 Żydów.

Kto będzie prezydentem m. Lwowa?

Klub Kombatantów w lwowskiej radzie miejskiej postanowił poprzeć kandydaturę wiceprez. dr. Ostrowskiego na stanowisko prezydenta miasta Lwowa. Analogiczną uchwałę powzięła grupa mieszczan w radzie miejskiej, wobec czego wiceprez. Ostrowski ma zapewnioną większość głosów.

Majątek ziemski dla córek Marsz. Piłsudskiego

W wykonaniu uchwał rady familijnej nad nieletniemi dziećmi Marszałka Piłsudskiego, nastąpiło w b. tygodniu podpisanie wstępnego aktu kupna majątku ziemskiego, celem ulokowania funduszów, uzyskanych ze sprzedaży dzieł Marszałka. Nabyto folwark Wólka Pietkowska pod Białymstokiem. Folwark ten liczy około 300 morgów gruntów ornych.

Sprzęt rybacki z Gdyni do Palestyny

Odniedawna istnieje mała stocznia rybacka w Gdyni. Delegat Izby Polsko - Palestyńskiej omawiał dostawę przez stocznę kutrów rybackich do celów palestyńskiego rybołóstwa na morzach Śródziemnem i Czerwonem. Transport kutrów z Gdyni do Palestyny odbywać się ma statkami towarowemi linji Gdynia — Porty Lewantyńskie, z zatrzymaniem się przy brzegach włoskich celem zabrania motorów do wmontowania ich na miejscu przeznaczenia. W Gdyni wykonywane byłyby więc tylko kadłuby kutrów wraz z wykończeniem wnętrz.

Szwadron tatarski w 13 pułku ułanów

Niebawem nastąpić ma oficjalne nadanie 1 szwadronowi 13 pułku ułanów wileńskich nazwy „swadronu tatarskiego". W myśl zarządzenia M. S. Wojsk., oficerowie, podoficerowie i ułani otrzymają na naramiennikach symboliczne odznaki półksiężyca i gwiazdy.

Wskrzeszenie przez Min. Spraw Wojskowych historycznego szwadronu jazdy tatarskiej powitane zostało przez Tatarów polskich z wdzięcznością.

W obronie tramwajarzy zwolnionych za strajk

Na terenie tramwajów miejskich w Warszawie trwa zatarg spowodu zwolnienia pracowników tramwajów za udział w ostatnim jednogodzinnym strajku demonstracyjnym. Dyrekcja doręczyła wymówienia 22 osobom, jednakże wskutek interwencji związków zawodowych, część wymówień została cofnięta i obecnie zwolnionych ma być 10 osób. Związki zawodowe zapowiadają dalszą akcję o cofnięcie zarządzeń represyjnych.

Zasądzenie młodocianych komunistów

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 24-letniego Aleksandra Trajtla, magistra matematyki i studenta medycyny Uniwersytetu Poznańskiego 18 letniego Franciszka Kukulaka oraz 17-letniego Henryka Grudzińskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Z inicjatywy Trajtla — jak opiewa akt oskarżenia — zorganizowana została w Zgierzu komórka KZMK., do której zwerbowano: 15-letniego Jana Błaszczyka, 15-letniego Stefana Rutkowskiego, 15-letniego Władysława Pajkerta. 15-letniego Jana Rosińskiego i 15-letnią Jadwigę Włodarczykównę.

Wszyscy oni zeznali obciążająco w śledztwie przeciwko Trajtlowi, Kukulakowi i Grudzińskiemu, natomiast na rozprawie sądowej cofnęli pierwotne swe zeznania.

Wskutek tego, z polecenia prokuratora podczas przerwy wszyscy wymienieni nieletni świadkowie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu za złożenie fałszywych zeznań.

W wyniku rozprawy Trajtel skazany został na 1 rok i 6 mies. więzienia i pozbawienie praw na 3 lata, Franciszek Kukulak na 6 mies. więzienia i pozbawienie praw na 2 lata i Henryk Grudziński na umieszczenie w domu poprawczym.

Zasądzenie 16 demonstrantów

W rozprawie przeciwko 30 bezrobotnym, oskarżonym o wywołanie zaburzeń w Jarocinie, sąd skazał 16 uczestników zajść na kary więzienia w wysokości kilku miesięcy. 14 oskarżonych sąd uniewinnił.

Skazanie endeckiego bombiarza

Sąd Okręgowy w Gnieźnie, na sesji wyjazdowej w Mogilnie, rozpatrywał sprawę członków Stronnictwa Narodowego Krawczyka, Lewankowskiego i Balcerzaka, oskarżonych o rzucenie petardy pod okna wystawy kupca żydowskiego w Pakości. Sąd skazał Balcerzaka, który jest prezesem placówki Stronnictwa Narodowego na 3 mies. aresztu, a pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Wyrok w sprawie nadużyć w Kasie Chorych

Sąd okręgowy w Lesznie, po kilkudniowej rozprawie skazał b. dyrektora Kasy Chorych Maliszewskiego za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów na karę 4 lat więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg 4 lat. Oskarżona Mańkowska - Skotnicka została skazana na karę 4 i pół lat więzienia za przywłaszczenie i fałszowanie dokumentów. Ponadto od oskarżonych zasądzono solidarnie na rzecz Kasy Chorych 37.937 zł. oraz 510 zł. tytułem opłat sądowych.

Tragiczny lot młodego pilota

Onegdaj uległ katastrofie samolot szkolny typu „RWD — 8" pilotowany przez młodego pilota, 21-letniego Wiktora Modzelewskiego. U progu domu swej rodziny w Wawrze pod Warszawą lotnik rozbił się wraz z maszyną, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, w czasie wykonywania trudnych lotów i ostrych skrętów nad domem swej rodziny, pilot przeciągnął maszynę, a wpadłszy równocześnie w silny wir powietrzny — utracił szybkość. Wysokość lotu była już zbyt mała, by mieć czas na wyrównanie maszyny. Samolot opadł na ziemię i uderzył o pień drzewa. Skrzydła zostały strzaskane, a pod gruzami samolotu pilot znalazł śmierć.

Zredukowany buchalter zastrzelił dyrektora fabryki

We wsi Zawisty pow. Ostrów - Mazowiecki ego w fabryce narzędzi rolniczych Bolesława Gołębiowskiego pracował przez cztery lata niejaki Zygmunt Zyskowski, jako buchalter. W ostatnich czasach Zyskowski zaniedbywał się w pracy i często upijał się. Z tego powodu Gołębiowski przed kilku tygodniami usunął Zyskowskiego z pracy.

Onegdaj wydalony buchalter przyszedł podchmielony do kantoru i zwrócił się do Gołębiowskiego, aby powtórnie przyjął go do pracy. Gdy Gołębiowski kategorycznie odmówił żądaniu Zyskowski wyjął rewolwer i wystrzelił dwa razy. Kule raniły Gołębiowskiego w prawą rękę i w serce. W kilka minut po wypadku Gołębiowski zmarł.

Zabójca zatelefonował na posterunek policji w Małkini i oddał się w ręce komendanta posterunku. Decyzją sędziego śledczego zabójcę osadzono w więzieniu w Łomży.

Zmarły tragiczną śmiercią Gołębiowski pozostawił żonę i czworo dzieci, zabójca zaś żonę i sześcioro dzieci.

Fałszywy wicewojewoda w kolonji Czechów wołyńskich

Akwizytor z Równego, Józef Więckowski, przybrawszy sobie do towarzystwa em. sierż. Wacława Pietrza oraz kelnerkę z restauracji „Astorja" w Łucku — Nadzieję Wasilewską, udał się saniami do bogatej kolonji czeskiej Boratyn (pow. łucki), gdzie wraz z całem towarzystwem zajechał przed dom miejscowego sołtysa i przedstawiając się za wicewojewodę

wołyńskiego, zażądał pokazania mu spisu wszystkich zamieszkałych w kolonji Czechów.

Sołtys żądanie to niezwłocznie spełnił. Po kolonji rozbiegła się lotem błyskawicy wieść, że przyjechał pan wicewojewoda, by wysłuchać skarg i żalów mieszkańców. Zgromadzeni przed domem sołtysa Czesi usłyszeli upomnienia za nielojalność, czego państwo dłużej tolerować nie będzie, oraz pogróżki, że nielojalnych Czechów czeka wywłaszczenie i wysiedlenie z granic państwa, przyczem ziemia banitów rozdana będzie ludności bezpłatnie.

Następnie rzekomy wicewojewoda oznajmił, że urząd wojewódzki zbiera pieniądze na pewne cele społeczne. Przestraszeni Czesi zobowiązali się wpłacić po 50 zł., płatnych w 10 ratach, przyczem pierwszą ratę wpłacili natychmiast. Rzekomy dygnitarz podsuwał Czechom deklaracje i pobierał po 10 zł. Jak się później okazało, były to nie deklaracje, lecz zamówienia na książki z wydawnictwa, którego Więckowski był akwizytorem.

Oszusta pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał Więckowskiego na 1 rok więzienia. Pietrzak, z braku dowodów przestępstwa został uniewinniony.

Oryginalne podanie Koreańczyka, więźnia

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło ciekawe podanie Koreańczyka, Ko-Szy-Kena, który skazany został na 2 lata więzienia za fałszerstwo książeczek oszczędnościowych i obecnie znajduje się w więzieniu Mokotowskiem. Ko-Szy-Ken, b. oficer armji gen. Denikina, przebywa już w Polsce kilkanaście lat i wielokrotnie wystąpił do Sądu Okręgowego, powołując się na nieznajomość całkowitą języka polskiego i prosząc o przywrócenie mu terminu do wnoszenia odwołania przeciwko wyrokowi skazującemu go za fałszerstwo. Twierdzi on bowiem, iż nie zrozumiał pouczenia o terminie do wniesienia apelacji i z tego powodu wyrok się uprawomocnił.

Straszna śmierć ucznia

Na stacji Konopki pod Ciechanowem zdarzył się tragiczny wypadek. 14-letni uczeń szkoły handlowej w Mławie, Eugenjusz Tomaszewski, chcąc skrócić sobie drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka, próbował przedostać się pod stojącym na stacji pociągiem. W tym momencie pociąg towarowy ruszył, obcinając nieszczęsnemu chłopcu głowę. Pociąg zatrzymano, niestety zapóźno. Spod pociągu wydobyto zmasakrowane zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 42 m
10	Zachód słońca 18 g 09 m
PIĄTEK	18 Nisan 5696

Akcja Pomocy Bezrobotnym nie może ustać

Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym wydał odezwę, w której podkreśla, że dzieło pomocy dla bezrobotnych, zwanej popularnie „Pomocą Zimową" nie jest bynajmniej ukończone. Mamy przed sobą kwiecień, miesiąc ciężki, w którym szerokie rzesze bezrobotnych nie odczuwają jeszcze dobrodziejstwa wiosennych robót publicznych, inwestycyj itp. itd. Ten ostatni miesiąc „sezonu pracy" Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej, zastał kasy Komitetu w katastrofalnym wprost stanie.

Przeglądając listy dotychczasowych ofiarodawców, spostrzegł komitet, że setki osób, które wskutek swego materjalnego położenia mogłyby pomóc Komitetowi w jego pracach, nie pospieszyły dotąd ze swym współudziałem w akcji.

Komitet apeluje do wszystkich, aby przyszli z pomocą, traktując złożenie datku na bezrobotnych nie jako jałmużnę ale jako wykonanie obowiązku obywatelskiego.

„2 dni w Warszawie"

Odjazd z Krakowa poc. popularnym w sobotę 18 bm. o godz. 22.35. Przyjazd do Warszawy 19 bm. o godz. 6.03. Odjazd z Warszawy w poniedziałek 20 bm. o godz. 18.40. Przyjazd do Krakowa o godz. 0.20.

Kupon dołączony do karty kontrolnej upoważnia uczestników do bezpłatnego wstępu na wystawę „Warszawa w przyszłości", na uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego, oraz zwiedzania stolicy pod fachowem kierownictwem przewodników, jako też do 50 proc. zniżki wstępu na „Wystawę Zabytków Cechowych".

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, T-wo „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym, do dnia 17 bm. godz. 18-tej.

Dyplomy uniwersytetów państw zaborczych a adwokatura

Poszczególne rady adwokackie wysuwały szereg wątpliwości, czy można wpisywać na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich osoby, posiadające dyplomy uniwersytetów niemieckich, austrjackich i rosyjskich z okresu zaborów. Przepisy prawa o ustroju adwokatury przewidują bowiem od kandydatów ukończenia uniwersyteckich studjów prawniczych z przepisanemi w Polsce egzaminami.

Sprawą tą zajmowała się kilkakrotnie Naczelna Rada Adwokacka, która ostatecznie ustaliła, że na listę adwokatów lub na listę aplikantów adwokackich może być wpisana osoba, posiadająca dyplom z ukończenia wydziału prawa w szkołach akademickich b. cesarstwa rosyjskiego przed 1 października 1917 r., oraz w szkołach akademickich b. monarchji austro - węgierskiej i Rzeszy niemieckiej przed 1 listopada 1918 r., o ile odpowiada ponadto innym wymaganiom prawa o ustroju adwokatury.

Międzynarodowy kongres prawa porównawczego

Ostatnio utworzony został komitet polski II międzynarodowego kongresu prawa porównawczego, organizowanego przez Międzynarodową Akademję Prawa Porównawczego w Hadze w roku przyszłym. Komitety narodowe kongresu utworzone zostały w kilkudziesięciu państwach; mają one za zadanie przygotowanie referatów specjalnych na tematy kongresowe ze wszystkich dziedzin prawa. Referaty nadesłane ze wszystkich państw na poszczególne tematy zostaną przekazane referentowi generalnemu danego tematu, który na ich podstawie przygotuje i przedstawi na kongresie swój referat. Referaty specjalne powinny być nadesłane komitetowi organizacyjnemu kongresu w terminie do 1 lipca br.; rozmiar tych prac wynosić powinien około 5.000 słów. Tematy referatów obejmują historję prawa, prawo kościelne, etnologję prawniczą, prawo wschodnie, filozofję prawa, prawo cywilne, prawo procesowe cywilne, prawo handlowe i morskie, ustawodawstwo przemysłowe, prawo publiczne, prawo karne i procedurę karną i t. d. Ogółem wyznaczonych zostało 55 tematów.

Na czele komitetu polskiego kongresu stoi prezydent Komisji Kodyfikacyjnej p. Bolesław Porecki.

Ruch telegraficzny w Polsce

Według ostatnich obliczeń, w ciągu stycznia i lutego br. wysłano z ważniejszych miast Polski 245 tys. telegramów, nadeszło zaś do tych miast 281 tys. telegramów. W porównaniu z tymsamym okresem roku ubiegłego liczba telegramów wysłanych z ważniejszych miast powiększyła się o 21 tys., nadesłanych zaś o 14 tys.

Śmiertelność niemowląt w Polsce

Śmiertelność niemowląt w Polsce wykazuje na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia dość znaczny spadek. Największa śmiertelność w liczbach bezwzględnych przypada na rok 1929, w którym zmarło 148.553 niemowląt. W następnych latach liczba ta spada i najniższą jest w roku 1933, w którym zanotowano 111.229 zgonów. W roku 1934 liczba zgonów niemowląt wzrasta do 123.922, w roku ubiegłym zaś spada do 111.319.

O ile idzie o procentową liczbę zgonów niemo-

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Pierwszy legjon"

Sztuka w trzech aktach (11 obrazach) Emmet'a Laveri'ego.

Mój profesor łaciny i greki śp. Józef Chlebek, wychowanek zakonu Jezuitów w Chyrowie i dlatego być może zażarty antyklerykał, przeplatał zwykle swe lekcje dygresjami religijnemi, a bardzo często kończył te swoje refleksje słowami: „Po cóż cuda, skoro cudem jest wszystko co nas otacza? Cudem jest to, że żyjemy, cudem jest to że chodzimy, że poruszamy palcami, że możemy myśleć i czuć".

Mój kochany profesor łaciny i greki miał rację bo życie jest naprawdę cudem. Stare kartezjuszowskie „cogito ergo sum" zastąpić można o wiele słuszniej aksjomatem „credo ergo sum". W gruncie rzeczy wiara jest podstawą wszelkiego życia na świecie, a w polityce element wiary jest czynnikiem decydującym. Każdy program polityczny jest wyznaniem wiary, socjalizm jest pewną formą religji. Przekonał nas zresztą o tem hitleryzm który jest poprostu wiarą w absurd. Credo quia absurdum... Znał tę sprawę gruntownie Nietzsche który tak bardzo nienawidził kapłana, ponieważ w duszy jego tkwił kapłan, i dlatego utrzymywał, że nawet człowiek najbardziej przewrotny żyje wiarą w swą przewrotność. Bo bez wiary człowiek żyć nie może.

Ameryka, kraj fantastycznych wprost możliwości, jest równocześnie rajem sekciarstwa religijnego. Temu sekciarstwu religijnemu, przybierającemu niejednokrotnie postać businessu, poświęcił wybitny pisarz amerykański Sinclair Lewis najpiękniejszą swą powieść.

Założycielka sekty „Christien Science" wierzyła albo udawała, że wierzy że człowiek jest tak długo zdrowy, jak długo wierzy w swoje zdrowie. Znalazł się nawet Amerykanin, który przed wojną napisał czarującą książkę pt. „Bezcelność śmierci" ale Printice Mulford, autor tej książki, apostołujący przezwyciężenie śmierci przez wiarę w życie, w kilka lat potem — umarł. Nie dziwota więc, że Emmet Lavery, stuprocentowy Amerykanin napisał sztukę — o cudach. Ujrzał ją w Nowym Jorku w jakimś podrzędnym teatrzyku wielki mag teatru europejskiego Maks Reinhardt i przesłał ją swemu teatrowi wiedeńskiemu, który grał ją też w ubiegłym sezonie zimowym z dużem powodzeniem, z Bassermannem w roli głównej. Z Wiednia przywędrowała obecnie ta sztuka i do nas, a pierwszą jej stacją jest właśnie Kraków.

Rzecz dzieje się w kolegjum jezuickiem, w jednem z miast Ameryki Północnej. „Pierwszym legjonem Bożym" jest zakon Jezuitów. Między ojcami zakonu jest trzech muszkieterów, którzy buntują się przeciwko duchowi zakonu. Dwaj z nich mają nawet zamiar wystąpić. Wtem stał się cud, bo jednemu ze sparaliżowanych ojców — Jezuitów zjawił się duch błogosławionego Józefa Marcina i kazał mu wstać z łóżka. Dowiadujemy się później, że ten cud nie był właściwie cudem — tak nam przynajmniej wyjaśnia lekarz, który w rozmowie z jednym z ojców Jezuitów przyznał się do tego, że, chcąc się przekonać o sugestji masowej zaaranżował ten cały cud. Uwierzyli jednak w cud dwaj zbuntowani ojcowie Jezuici, a fama szeroko rozniosła wieść o cudzie szeroko po całym kraju. Przełożony kolegjum chce przeprowadzić kanonizację błogosławionego Józefa Marcina i dla tego postanawia korzystać z tego cudu, który nie był cudem, mianuje więc postulatorem w procesie o kanonizację jednego z trzech muszkieterów, który był jedynym ojcem — Jezuitą nie wierzącym w cud. Punktem kulminacyjnym dramatu jest wielka scena, w której młody Jezuita nie chce bronić cudu, a ta odmowa tak wzrusza ojca przełożonego, że stała się bezpośrednią przyczyną jego śmierci. A jednak potem następuje cud, bo 12-letni bratanek niewierzącego doktora, który pozwolił sobie na zuchwały eksperyment, sparaliżowany od urodzenia pod wpływem głębokiej wiary zaczął chodzić. Teraz w cud uwierzył nietylko oporny i buntowniczy ojciec Jezuita, lecz nawet doktór, który jest nawpół ateuszem. Rozwiązanie niebardzo przekonywujące, a śp. mój profesor łaciny i greki miał rację: wiara obejść się może bez cudów, a tylko ludzie niewierzący muszą mieć cuda, by uwierzyć. Najtrafniej ujął to też jeden z ojców Jezuitów, któremu autor wkłada w usta aforyzm, że największym cudem jest wiara w cuda. Widocznie jednak wiara w cuda jest biologicznie nietylko pożyteczna, ale i konieczna. Inaczej nie możemy sobie wytłumaczyć chociażby wiary w cudotwórcę Hitlera...

Ale czy Reinhardt miał rację, odkrywając dla teatrów europejskich sztukę tajemniczego autora

wląt w stosunku do urodzeń, to w roku 1927 przypadało na 100 urodzeń 15.1 zgonów niemowląt. Następnie stosunek ten ulega wahaniom, wzrastając i malejąc w poszczególnych latach. W r. 1935 w porównaniu z rokiem 1934 śmiertelność niemowląt zmniejszyła się z 14.1 zgonów na 100 urodzeń żywych do 12.7 zgonów.

O pomnożenie estetycznych wartości Krakowa

W związku z nadchodzącym wielkim sezonem turystycznym oraz oczekiwanym masowym zjazdem na „Dni Krakowa" stała się niezwykle pilną i atualną sprawa należytego przyozdobienia miasta i nadania mu na powitanie gości z kraju i zagranicy odświętnej szaty.

Nad sprawami temi obradowała sekcja upiększenia miasta. Wyrażono przekonanie, że najważniejszym czynnikiem dekoracyjnym w mieście winna być zieleń i kwiaty. Ogrodnicy krakowscy posiadają w chwili bieżącej dostateczną ilość materjału roślinnego, nadającego się do dekoracji okien i fasad kamienicznych. Komitet stworzy centralę informacyjną i doradczą, umożliwiając zarazem nabywanie skrzynek i kwiatów mieszkańcom po możliwie najbardziej przystępnych cenach. Pozatem przedsięwzięte zostaną kroki w celu przywrócenia koszów kwiatowych na słupach tramwajowych i oświetleniowych, rozsprzedaży wiązarek kwiatowych we wszystkich kioskach z wodą sodową, umieszczenia kwiatów na wszystkich stolikach w kawiarniach i restauracjach i tp. Komitet wystąpi wreszcie przeciw podnoszonemu już wielokrotnie zwyczajowi obnoszenia po mieście rozmaitych tablic i reklam przez osobników brudnych i obdartych.

Kurs szybowcowy w Bodzowie

Z dniem 1 maja br. Okręg Wojewódzki LOPP. uruchamia Szkołę Szybowcową w Bodzowie.

Dogodne położenie w pobliżu Krakowa (5 klm.) idealne tereny do lotów ślizgowych, stwarzają wymarzone warunki do uprawiania najpiękniejszego sportu — szybownictwa.

Niska opłata za szkolenie — wynosząca tylko 30 zł. umożliwi korzystanie z tego sportu szerokim rzeszom entuzjastów.

Wpisy na powyższy kurs przyjmuje do 20. bm. i udziela informacyj biuro Okręgu Wojewódzkiego LOPP. ul. Zwierzyniecka 26, II. p., tel. 159-35 od godz. 11—13-tej

Listy sędziów przysięgłych

Zarząd m. podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych na r. 1937.

Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty Obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisów.

Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić, podpisać i natychmiast zwrócić do Komisarjatu Obwodowego.

Uprasza się właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia Zarządu m. i ułatwienie w ten sposób czynności Komisarjatom Obwodowym.

---

amerykańskiego? Dużej wartości tą sztuka nie ma przyznać jednak trzeba, że napisana jest z umiarem, że autor pokusił się o psychologiczne pogłębienie, że problemu wprawdzie nie rozwiązał, ale go zarysował w sposób interesujący, że charaktery należycie postawił, środowisko odmalował bez przesady in plus lub in minus, że niema w tej sztuce ról podrzędnych i głównych, a wszystkie role są właściwie rolami dobremi.

P. Józef Karbowski zmontował odpowiednio „Pierwszy legjon" i uwypuklił należycie perypetje konfliktu zasadniczego, sam zaś z dużą siłą zagrał właśnie rolę ojca Jezuity, który z początku nie mógł uwierzyć w cud, ale potem wreszcie uwierzył. Szczere należy się przedewszystkiem uznanie za zupełne wyeliminowanie szarży z całego przedstawienia. Największy sukces aktorski odniósł bezsprzecznie p. Wacław Nowakowski, który w rolę ojca przełożonego włożył szlachetność toru, gestu, ruchów i mimiki, a scenę śmierci zagrał z niezwykłą ekspresją, wzruszając do głębi widownię. Piękne sylwetki ojców - Jezuitów stworzyli też panowie (przedewszystkiem) Fabisiak, ale też i Kondrat, Modzelewski, Staszewski, Woźnik, Turski i inni. Z siłą przekonania odtworzył rolę niewierzącego doktora p. Burnatowicz, a z humorem dobrotliwym zagrał p. Macherski rolę księdza kanonika. Na osobną wzmiankę zasługuje młodziutki (a) artysta (ka) któremu (ej) powierzono rolę cudownie wyleczonego chłopca.

Pełne umiaru i smaku tło dekaracyjne stworzył p. Frycz. Przekładu dokonał p. Teofil Trzciński.

M. K.

Z SALI SĄDOWEJ

Tajemnicze dzieje skradzionego dobermana

(rg) Tym razem sprawa poszła o psa, najczystszej rasy dobermana. Dwunastu sędziów przysięgłych miało zgodnym werdyktem orzec, czy prawdą jest, że 23-letni Antoni Biłaszewski, robotnik i 27-letni Kasper Wojciech Piskorz napadli 27. X. 1935 na ul. Barskiej, na przechodzącego tamtędy Leona Zdybalskiego. A celem ich napadu miało być nie co innego, jak właśnie piękny, rasowy doberman, którego Zdybalski prowadził na smyczy. Inna rzecz, że przy tej sposobności mieli mu jeszcze ukraść kilkadziesiąt złotych.

Obaj ani rusz, nie chcieli przyznać się do rabunku. Owszem, przyznawali, że będąc w stanie podchmielonym, spowodowali jakąś awanturę. Ale już o piesku, a tembardziej o pieniądzach, ani słowa nie chcieli słyszeć.

Psa podobno zjedli (!) — tłumaczył jeden ze świadków, pytany o dalsze losy czworożnego objektu napadu. Kwestja ta nie została jednak w gruncie rzeczy wyświetlona. Faktem jest, że wszystko razem zdołało przekonać tylko czterech przysięgłych, którzy głosowali za winą oskarżonych. Ośmiu przysięgłych było wręcz odmiennego zdania i obaj oskarżeni wyszli na wolność.

Najciekawszy mecz mistrzostw piłkarskich w Krakowie

Z pośród 7 meczów mistrzowskich, jakie rozegrane zostaną w nadchodzący poniedziałek w Krakowie na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Cracovia — Makkabi.

Bywalcy boisk krakowskich pamiętają dobrze spotkania tych drużyn, które zawsze cieszyły się ogromnem zainteresowaniem, gdyż obie strony hołdowały grze technicznej, na wysokim poziomie stojącej. Również w tegorocznych rozgrywkach Cracovia i Makkabi należą do najlepiej wyszkolonych pod względem techniki piłkarskiej, nic więc dziwnego, że meczu obu klubów oczekuje się z olbrzymiem zainteresowaniem.

Cracovia wystąpi w najlepszym składzie z Kossokiem, Stępieniem, Zembaczyńskim, Pająkiem i Pawłowskim na czele. Mecz odbędzie się w poniedziałek o godz. 3-ciej pop. na boisku Makkabi.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 9. 4. Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie niewielkie, jedynie skromne obroty.

Na pogiełdziu: „Jaworznem" zł. 112.50.

Na rynku walutowym i dewizowym mocniejsza tendencja dla marki niemieckiej, reszta walut i dewiz utrzymały się na poziomie niezmienionym. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.29—5.33, dolar złoty 9.05—9.10 Bank Polski płacił za dolary 5.27 funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 140—144 szylingi austr. 98—100 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.33 Londyn 26.20 26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.30 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się 14 bm.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 4. Akcje: Bank Polski 95½.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Budowlana 25.75—26.25, inwestycyjna51.—, konwersyjna 57½ dolarowa 74½ dolarówka 50.90 stabilizacyjna 61.88

Tendencja utrzyman

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 Holandja 360.80 Kopenhaga 117.30 Londyn 26.26 N. Jork 5.31¼ Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcarja 173.10.

Tendencja utrzymana.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny. W niedzielę wieczorem o godz. 19.15 „Pierwszy Legjon", sztuka amerykańskiego autora E. Lavery'ego w tłumaczeniu Teofila Trzcińskiego. W poniedziałek popołudniu, tryskająca humorem komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna", wieczorem zaś komedja Chiarelli'ego „Chimery".

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Rozkoszą będzie świąteczna rewja w „Bagateli" pt. „Hallo — tu miłość" z udziałem Hanki Ordonówny, najświetniejszej polskiej pieśniarki i czołowego artysty scen stołecznych Igo Syma. Zeakomici goście odtworzą pieśni i piosenki, najnowszego repertuaru nieznanego dotąd w naszem mieście, w oryginalnych toaletach i kostjumach. Premjera odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm.

— **ALEKSANDER KIPNIS**, światowej sławy artysta - śpiewak pierwszy basista Metropolitan Opery w N. Jorku oraz Państwowej Opery w Wiedniu, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w środę 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.30 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

DZIŚ TEATRY I KINOTEATRY NIECZYNNE.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 4. Ceny tranzakcyjne i orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie stałe. Obrót w tonnych: żyta 260 pszenicy 154 jęczmienia 105, owsa 35.. Uwaga: W piątek 10. 4. odbędzie się normalne zebranie giełdowe, natomiast nie będzie czynna komisja notowań. Biuro giełdy otwarte będzie w tym dniu tylko do godz. 13-tej. W sobotę dnia 11 kwietnia br. będzie giełda jak i biuro giełdy nieczynne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 4. Dewizy: Paryż 20.23½ Londyn 15.17¼ Nowy Jork 3.06 7/8 Bruksela 51.95 Medjolan 24¼ Madryt 41.95 Amsterdam 208.60 Berlin 123.45 Sztokholm 78.¼ Oslo 76¼ Kopenhaga 67¾ Praga 12.69 Warszawa 57.80.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 4. Dillonowska 90, Stabilizacyjna 105, Dolarowa 75,25, Warszawska 67, Śląska 68.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 8. 4. Berlin 40.29 Londyn Kabel 4.94½ Paryż 6.60 Zurych 32.61 Rzym 7.91 Amsterdam 68.01.

—o0o—

Plan emigracji 12.000 Żydów niemieckich
do różnych krajów Europy poza Palestyną
Czy Australja otworzy swe wrota dla imigracji?

Berlin. (ŻAT) Hilfsverein der Juden in Deutschland opracował plan emigracji 12 tysięcy Żydów niemieckich rocznie do różnych krajów poza Palestyną. (Jak wiadomo, przewiduje się, że taka sama liczba Żydów, może być co rok zaabsorbowana przez samą tylko Palestynę.) Plan Hilfsvereinu został już przesłany do komitetu Samuela w Londynie. Plan ten opiera się na ścisłem zbadaniu warunków i możliwości imigracyjnych w licznych krajach pozaeuropejskich. Według obliczeń Hilsvereinu, dla finasowania tej emigracji potrzebna jest suma miljona dolarów rocznie. Nadto konieczna jest suma pół miljona dolarów celem udzielenia kredytów emigrantom w nowych ich krajach zamieszkania. Kredyty te byłyby zwrócone po pewnym czasie. Emigranci mieliby się rekrutować ze wszystkich warstw ludności żydowskiej w Niemczech. W związku z realizacją tego planu Hilfsverein wydelegował dwóch swych przedstawicieli - rzeczoznawców w zakresie spraw emigracyjnych — do różnych krajów imigracyjnych.

W ciągu ostatniego tygodnia do Hilfsvereinu wpłynęły apele o umożliwienie emigracji z różnych miast Rzeszy, m. in. z Lipska, Frankfurtu, Monachjum, Wrocławia i Kolonji. Znaczny odłam ludności żydowskiej w tych miastach znajduje się już w sytuacji, w której Żydzi wydatkują ostatnie oszczędności. Większość Żydów gotowa jest emigrować gdziekolwiek, zgadzając się na wszelką pracę.

Duże zainteresowanie wywołało doniesienie prasy niemieckiej o oświadczeniu złożonem przez premjera Australji Lyonsa na zgromadzeniu australijskiej Izby Handlowej Lyons miał oświadczyć, iż „nadszedł już czas gdy należy poddać rewizji przepisy imigracyjne w Australji”. Zgodnie z tem doniesieniem, Lyons miał zaznaczyć, że Astralja w takiej mierze uzdrowiła się z dawnej depresji gospodarczej, że kraj jest już nanowo zdolny zaabsorbować nowych imigrantów z krajów europejskich.

Niedorzeczna pogłoska powodem rozruchów arabskich

Jerozolima. 9. 4. (ŻAT) Niewykryci agitatorzy rozpowszechnili wśród Arabów w Hajfie pogłoskę, że Żydzi zamordowali „dla celów rytualnych” 4 Arabów z Hauranu i że policja ukrywa zwłoki zamordowanych. Pogłoską szybko rozpowszechniła się wśród tłumu arabskiego i grupa podjudzona przez agitatorów arabskich usiłowała wywołać rozruchy w dzielnicy arabskiej w Hajfie. Arabowie zaatakowali kilku Żydów. Większa grupa Arabów udała się na posterunek policyjny, żądając wydania zwłok zamordowanych. Z trudem udało się policji przekonać podburzonych Arabów, że pogłoska jest fałszywa i że nikt wogóle nie został zamordowany. Policja przywróciła porządek. „Doar Hajom” stwierdza, że ślady zbrodniczej pogłoski prowadzą do agitatorów narodowo- socjalistycznych, którzy wykazują od pewnego czasu wzmożoną aktywność.

Arabski „Felestin” zamieścił artykuł karcący Arabów, którzy uwierzyli niedorzecznej pogłosce.

Władze rządowe wezwały pisma, by nie przedrukowały wyssanej z palca historji o mordzie rytualnym, grożąc zawieszeniem pisma, które nie zastosuje się do tego wezwania. Ostrzeżenie takie otrzymała też gazeta „Felestin”, jakkolwiek pismo to zamieściło artykuł potępiający niedorzeczną hecę.

Delegaci m. Londynu nie pojadą do Berlina
Znowu policzek wymierzony Trzeciej Rzeszy

Londyn. 9. 4. (ŻAT) Pod auspicjami międzynarodowej unji samorządów lokalnych, ma się w czerwcu br. odbyć w Berlinie i Monachjum konferencja z udziałem delegatów zagranicznych. Londyńska Rada okręgowa jako samorząd wielkiego Londynu **uchwaliła nie delegować swoich przedstawicieli na tę konferencję.** W motywach, Rada okręgowa stwierdza, że byłoby niedorzecznością odbyć konferencję ciał autonomicznych w Rzeszy niemieckiej, skoro samorządy lokalne w Niemczech przestały istnieć.

Pozatem Rada londyńska pragnie przez swą decyzję wyrazić protest przeciw brutalnemu traktowaniu Żydów w Niemczech.

Francja nie chce więcej pośredniczyć między Anglją a Włochami

Paryż, 9. 4. PAT. Jak piszą dzienniki paryskie, Francja zdaje sobie sprawę z tego, że w razie zaostrzenia sankcyj, Rzym nie zechce *uczynić nic dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, wynikającego z naruszenia przez Niemcy traktatu locarneńskiego.* Pod pokrywką sprawy abisyńskiej toczy się dziś w Genewie właściwie cała rozgrywka locarneńska Francja jednak nie da się odwrócić pod żadnym pretekstem afrykańskim od swej troski o granice zachodnie.

Jeśli Francja raz jeszcze pójdzie za Anglją przeciw Włochom — pisze „Paris Midi“ — to może to doprowadzić do przegranej zarówno w Alpach jak nad Renem.

W każdym razie, stwierdza ‚Excelsior“, rząd francuski będzie się obecnie wystrzegał na terenie genewskim wszelkich *prób pośrednictwa między Anglją a Włochami.*

Emigrant żydowski z Niemiec zamordowany we Francji

Paryż, 9. 4. W kołach emigrantów żydowskich we Francji wywarła przygnębiające wrażenie wiadomość o ohydnem morderstwie rabunkowem, którego ofiarą padł biedny handlarz żydowski, uchodźca z Niemiec, nazwiskiem Henry Bing. Przybył on do Francji z pierwszą falą uciekinierów żydowskich i osiadł w Dijon, gdzie zajął się handlem targowym.

Przed kilkoma tygodniami Bing w tajemniczy sposób zaginął. Rozeszła się początkowo wieść, że został uprowadzony przez agenta Gestapo do Niemiec, później jednak skierowało się podejrzenie przeciwko francuskiemu wspólnikowi Binga, niejakiemu Chevalierowi, osobnikowi o dość bogatej przeszłości kryminalnej. Przesłuchany na policji Chevalier zeznał początkowo, że z Bingiem wyjechał autem towarowym na objazd okolicznych wsi, w drodze wydarzyła się katastrofa automobilowa, podczas której Bing miał rzekomo wpaść pod koła samochodu. Widząc, że spólnik leży bez przytomności, Chevalier, by nie narazić się na posądzenie o morderstwo, wrzucił ciało Binga do jeziora. Przyparty jednak do muru i wzięty w krzyżowy ogień pytań, Chevalier przyznał się, że zamordował Binga w swoim mieszkaniu położonym za miastem. W mieszkaniu tem znaleziono skrwawioną koszulę oraz liczne ślady krwi na ścianach. Okazało się, że Bing wybrał się w podróż z spólnikiem, mając większą gotówkę przy sobie. Po dokonanem morderstwie Chevalier wywiózł zwłoki swojego spólnika za miasto i istotnie wrzucił je do stawu, potem spokojnie udał się na jarmark, kupując towary za pieniądze zamordowanego spólnika. Morderca został osadzony w wie[illegible]

Tam, gdzie spocznie serce marsz. Piłsudskiego

Wilno, 9. 4. PAT. Roboty przygotowawcze, związane z uroczystością przeniesienia serca pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do mauzoleum na cmentarz Rossa, są w pełnym toku. Około 200 robotników pracuje stale nad uporządkowaniem, niwelowaniem i zabrukowaniem dojazdu do cmantarza, prowadzącego od Ostrej Bramy przez dawną ulicę Piwną i Rossa do wiaduktu nad torem kolejowym i dostępem do cmentarza z drugiej strony toru.

Sam cmentarz obrońców Wilna, na którym, jak wiadomo, ma spocząć w specjalnem mauzoleum serce Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy prochach jego matki, został ogrodzony skromnym murem kamiennym z prostem zakończeniem z szarego granitu, co jest już na ukończeniu. Mogiły żołnierskie z czasów walk o Wilno zostały uszeregowane po obu stronach mauzoleum, pozostawiając od strony wejścia szeroki pas, na którym powstaną zieleńce. Na każdej mogile ułożono ukośny kamień z wyrytym na nim krzyżem i nazwiskiem spoczywającego. Samo mauzoleum jest również pospiesznie wykańczane, tak, aby wszystko było gotowe na dzień 12 maja.

Zjazd aktorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 4. (Sin). Dziś rano w siedzibie państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej odbyło się otwarcie nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów związku artystów scen polskich, poświęconego sprawom i zagadnieniom artystycznym.

Zjazd zagaił prezes honorowy i przewodniczący ZASPU p. Józef Śliwicki. Po przyjęciu porządku dziennego, zabrał głos delegat min. WR. i OP. dr. Zawistowski. W końcu reż. Leon Schiller wygłosił referat na temat celów zjazdu.

Zmiana wyroku w sprawie Rudroffa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9. 4. Osławiony Stanisław Rudroff, odsiadujący łącznie kilka kar więziennych za różne nadużycia, był też swego czasu skazany na zapłacenie skarbowi państwa 8,5 miljonów zł. grzywny i rok aresztu za zatajenie przed władzami skarbowemi w ciągu kilku lat olbrzymich dochodów spółki „Brody“. Od wyroku tego Rudroff odwołał się do wyższej instancji. Dziś zapadł wyrok w sądzie okręgowym opiewający: 3 miesiące aresztu, 8 miljonów zł. grzywny i 1.200.000 zł. kosztów sądowych.

25 punktów Francji

Pokój dla wszystkich -- pokój ogólny

Szlachetna inicjatywa Francji

Druga część memorjału francuskiego dotyczy organizacji pokoju i brzmi następująco:

Francja, wierna swym tradycjom stwierdza, iż nie pragnie dążyć do pokoju opartego na paktach niezupełnych, pozostawiających ryzyko, a zapewniających bezpieczeństwo tylko jej samej. **Pokój dla wszystkich, pokój zupełny, trwały, oparty na równości praw, honorze wszystkich, poszanowaniu danego słowa. Pokój szczęścia i pewności, ożywiający wymiany międzynarodowe, zastępujący śmiertelną rywalizację nacjonalizmów gospodarczych, pokój rzeczywisty dzięki rozległemu ograniczeniu zbrojeń, prowadzącemu do rozbrojenia — oto co rząd francuski proponuje innym krajom.**

Pewna niewielka liczba ścisłych zasad powinna pozwolić wszystkim rządom dobrej woli, wyrażającym dążenia pokojowo usposobionych narodów, na pogodzenie się i danie świadectwa wspólności poglądów konstruktywnych. **Bezpieczeństwo zbiorowe, wzajemna pomoc, rozbrojenie, współpraca gospodarcza, zrzeszenie europejskie zasobów kredytu pracy, inteligencji i woli narodów dążącej do pokoju a przeciwko wojnie do pomyślności a przeciwko nędzy, oto są w głównych zarysach linje planu akcji na rzecz pokoju, jaki rząd francuski proponuje w imieniu narodu francuskiego.**

1) Pierwszą zasadą w stosunkach międzynarodowych powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich państw podobnie jak poszanowanie powziętych zobowiązań.

2) Niema trwałego pokoju pomiędzy narodami, jeżeli pokój ten ma być zależny od wahań, potrzeb i ambicyj każdego narodu.

3) Niema rzeczywistego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, jeżeli konflikty, mogące powstać pomiędzy państwami, nie są rozwiązywane zgodnie z obowiązującem wszystkich prawem międzynarodowem, interpretowanem przez niezależną międzynarodową sprawiedliwość, gwarantowaną siłą wszystkich zrzeszonych we wspólnocie międzynarodowej.

4) Równouprawnienie nie stanowi przeszkody przeciwko temu, by dobrowolnie i we wspólnym interesie jedno z państw mogło ograniczyć w pewnych wypadkach wykonywanie swej suwerenności i swych praw.

5) Ograniczenie to jest konieczne w szczególności w sprawach zbrojeń, by uniknąć wszelkiej groźby hegemonji narodu potężniejszego nad innemi słabszemi narodami.

6) Nierówność faktyczna, jaka istnieje pomiędzy narodami, powinna być wynagrodzona w łonie wspólnoty międzynarodowej przez wzajemną pomoc przeciwko wszelkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego.

7) Jeżeli wzajemna pomoc w ramach powszechnych Ligi Narodów jest w chwili obecnej trudna do zrealizowania szybko i skutecznie, należy temu zaradzić przez układy regjonalne.

8) Typową jednostką regjonalną stanowi Europa, której swoisty rozwój czyni łatwiejszą organizację bezpieczeństwa na wyżej wymienionych podstawach.

9) Nawet, gdyby w praktyce okazało się, iż Europa przedstawia zbyt rozległe pole do zastosowania zbiorowego bezpieczeństwa przez wzajemną pomoc i rozbrojenie, należałoby zorganizować porozumienia regjonalne w ramach europejskich.

10) Organizacja ta powinna być przekazana specjalnej komisji w łonie Ligi Narodów.

11) Prawo międzynarodowe domaga się poszanowania traktatów. Żaden z nich nie powinien być uważany jako niezmienny, ale żaden z traktatów nie może być odrzucony jednostronnie. W nowej organizacji Europy, w której wszystkie równouprawnione narody będą dobrowolnie zrzeszone, każde państwo zobowiąże się szanować statut terytorjalny członków tego zrzeszenia.

12) W celu wypełnienia wszystkich zobowiązań wzajemnej pomocy państwa zrzeszone w ramach europejskich lub ramach regjonalnych będą utrzymywały umyślnie i stale siły wojskowe, powietrzne i morskie do dyspozycji komisji europejskiej lub Rady Ligi Narodów.

13) Stała kontrola nad wykonaniem traktatów w ramach europejskich i w ramach regjonalnych będzie zorganizowana przez komisję europejską.

14) Wobec zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wzajemnej pomocy w ramach europejskich lub regjonalnych wszyscy zrzeszeni przystąpią **do rozbrojenia w szerokim zakresie.** Ograniczenie zbrojeń każdego z państw będzie postanowione większością dwóch trzecich głosów przez komisję europejską albo inny organ wyznaczony przez Radę Ligi Narodów, z zastrzeżeniem prawa odwołania się każdego państwa do stałego Wysokiego Trybunału Arbitrażowego.

15) Wszystkie traktaty obecnie istniejące w ramach europejskich, podobnie jak i traktaty, które będą mogły być zawarte w przyszłości pomiędzy dwoma lub wielu członkami wspólnoty europejskiej, winny być przedstawione komisji europejskiej, która będzie mogła wypowiedzieć się większością dwóch trzecich głosów, że nie są zgodne z paktem europejskim lub paktami regjonalnemi, przewidzianemi w artykułach 8 i 9. Klauzule te będą stosowały się zarówno do porozumień gospodarczych, jak i politycznych.

16) Jeżeli się uzna, że pomyślność ludów, nie mówiąc o dobrobycie, zmniejszeniu obecnych cierpień, może być osiągnięta jedynie przez konsolidację trwałego pokoju, opartego na stosunkach równych i godnych, należy po zapewnieniu dzieła politycznego utrwalenia pokoju zorganizować współpracę gospodarczą narodów.

17) Racjonalna organizacja wymiany jest podstawą współpracy gospodarczej.

18) Rozszerzenie rynków stanowi pierwsze rozwiązanie. Rozszerzenie to przedewszystkiem może być zrealizowane w ramach systemu preferencyjnego, zastosowanego do obrotów pomiędzy państwami europejskiemi

19) Bezpieczeństwo obrotów jest drugim czynnikiem postępu ekonomicznego.

20) Podwójna konieczność stworzenia rezerwuaru wspólnego surowców i terytorjów, dla ekspansji dla wchłonięcia nadmiaru produkcji powinna doprowadzić do **rewizji pewnych statutów kolonjalnych nie w dziedzinie suwerenności politycznej, ale pod względem równości praw gospodarczych i współpracy kredytowej pomiędzy państwami europejskiemi,** które zapewniwszy sobie bezpieczeństwo zbiorowe i wzajemną pomoc, powinny z tego powodu być uważane za państwa zrzeszone, a nie rywalizujące ze sobą.

21) Wszystkie te zagadnienia powinny być rozpatrzone niezwłocznie po przywróceniu bezpieczeństwa politycznego przez sekcję specjalną komisji europejskiej zanim, jeżeli to będzie konieczne, zostaną przedstawione Radzie Ligi Narodów lub ogólnej konferencji, na którą zostaną zaproszone państwa nienależące do Ligi Narodów.

22) Nic w tym planie pokojowym nie powinno być sprzeczne z paktem i nie powinno stanowić przeszkody w jego zatsosowaniu.

23) Wszystkie instytucje, przewidziane w niniejszym planie powinny w miarę możności utożsamić się z już istniejącemi w ramach Ligi Narodów. W przeciwnym razie należało by zwrócić się do Ligi Narodów o ich stworzenie.

24) Akces ostateczny do planu przewiduje przystąpienie do paktu Ligi, którego zasady pozostają najwyższem prawem dla stron, biorących udział w układzie.

25) Gdyby do tego planu nie przystąpiło to, czy inne państwo, należące do wspólnoty europejskiej, nie przeszkodziłoby to jego wejściu w życie pomiędzy innemi państwami, które zechciałyby się do niego zastosować. Plan ten zależnie od tego powinen ulec zmianie jedynie w związku z tem, co dotyczyć będzie organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, wzajemnej pomocy i rozbrojenia.

Wybory na Swiatowy Kongres Zydowski w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 8. 4. ŻAT. *Na konferencji prasowej w Nowym Jorku znany działacz sjonistyczny Louis Lipski oświadczył, że 13 czerwca br. odbędzie się w Waszyngtonie wielka konferencja wyborcza, na której nastąpi wybór 15 delegatów żydostwa amerykańskiego na Światowy Kongres Żydowski. Kongres ten odbędzie się w sierpniu br. w Genewie.*

Na Kongres Światowy przybędzie 1000 delegatów z całego świata.

Dlaczego zaproszono delegację Arabów palestyńskich do Londynu

Londyn, 8. 4. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu brytyjskiego minister kolonji Thomas udzielił odpowiedzi na szereg interpelacyj w sprawie palestyńskiej.

Na zapytanie posła Wedgwooda minister Thomas oświadczył, że aż do wizyty delegacji arabskiej w Londynie nie będą poczynione żadne dalsze kroki w sprawie Rady Ustawodawczej.

Wyjaśniając motywy, dlaczego zaprosił Arabów do Londynu, Thomas zaznaczył, że na podstawie informacyj, które nadeszły od czasu ostatniej debaty palestyńskiej w parlamencie, doszedł do wniosku, że Arabowie powitaliby równą możliwość przedłożenia ich stanowiska, po tem, jak delegacja żydowska już to uczyniła. Dlatego też minister kolonji upoważnił Wysokiego Komisarza, aby w jego imieniu zaprosił delegację arabską do Londynu.

Na zapytanie posła Morgana, czy wówczas, gdy okaże się, że projekt Rady Ustawodawczej nie da się urzeczywistnić, minister kolonji rozważy kwestję rozszerzenia kompetencyj samorządów Jerozolimy, Hajfy, Jaffy i Tel Awiwu, minister kolonji odpowiedział, że jakiekolwiek rozszerzenie pełnomocnictw i kompetencyj samorządu municypalnego zależne jest od różnorodnych względów lokalnych, w szczególności jeśli chodzi o stan finansowy samorządu.

Jerozolima, 8. 4. ŻAT. Dziś wieczór odbyło się uroczyste otwarcie konferencji b. legjonistów i kombatantów żydowskich w Palestynie. Na konferencji przybył prez. Weizmann, baron James Rotszyld oraz przedstawiciel Wysokiego Komisarza, Wauchope.

Na konferencji poruszono również sprawę dotyczącą udziału kombatantów żydowskich w dziele odbudowy Palestyny.

Od Administracji

Przypominamy

!!

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc kwiecień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ROZSZERZENIE BIELSKA. Na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała Śląska Rada Wojewódzka wniosek m. Bielska w sprawie rozszerzenia terytorjum miasta oraz przyłączenia gmin Aleksandrowic, Kamienicy i Mikuszowic. W związku z tem wyznaczono komisję, która z ramienia Śl. Rady Woj. przeprowadzi na miejscu badania warunków połączenia tych gmin z miastem Bielskiem.

NIEBEZPIECZNA EKSPLOZJA. W tych dniach eksplodowała przy ulicy Młyńskiej w Bielsku beczka napełniona karbidem, którą manipulował Feliks Laksberger. Wskutek eksplozji odniósł wymieniony szereg ciężkich ran i stracił prawą rękę. Ofiarę wypadku przywieziono w Zstanie groźnym do szpitala.

KĄPIELISKO MIEJSKIE. Tutejsze społeczeństwo okazuje dużo zrozumienia dla rozbudowy kąpieliska miejskiego. Dotychczas udało się już uzyskać z przedsprzedaży biletów kwotę zł. 7000. Należy się spodziewać, że do czasu otwarcia kąpieliska suma ta powiększy się 3 do 4-krotnie, przez co Magistrat będzie w stanie zrealizować swój chwalebny zamiar stworzenia dla tut. ludności nowocześnie urządzonej pływalni z wszystkiemi wygodami.

ĆWICZENIA REZERWISTÓW. Magistrat m. Bielska podaje do wiadomości, że w roku bieżącym będą powołani (imiennemi kartkami) na 6-cio względnie 5-cio i 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z roczników 1905, 1908, 1910 i 1912.

Bliższe szczegóły na afiszach

REPERTUAR KIN: Kino Miejskie, Biała: Piotruś; Kino Rialto: Piekło Chin.

KRONIKA PRZEMYSKA

IMPONUJĄCA UROCZYSTOŚĆ SEDEROWA DLA ŻYDOWSKICH ŻOŁNIERZY. W pierwszy wieczór sederowy odbyła się podniosła uroczystość urządzona staraniem tut. Zarządu Gminy Wyznaniowej dla żydowskich żołnierzy garnizonu przemyskiego. W części oficjalnej wzięli udział przedstawiciele Zarządu Gminy z tymczasowym prezesem Drem Rawiczem na czele, z ramienia tut. Związku kombatantów prezes dr. Brandstätter, rabin wojskowy Schapira, oraz przedstawiciele władz wojskowych w osobach komendanta garnizonu gener. Baruty - Spiechowicza, płk. Janowskiego, ppłk. Trzaski - Durskiego, i grono oficerów sztabowych z wszystkich oddziałów broni. W pięknie udekorowanej sali obrad Gminy, zasiadło do wieczerzy sederowej około 200 żołnierzy - Żydów z pułków stacjonowanych w samem mieście. Z ramienia Gminy Wyznaniowej przywitał obecnych dr. Józef Rawicz, poczem kantor odśpiewał Kidusz w towarzystwie chóru tem plu. Następnie wygłosili przemówienia rabin Schapira, prezes kombatantów dr. Brandstätter, oraz komendant tut. garnizonu generał Boruta - Spiechowicz.

Po części oficjalnej odbyła się wieczerza sederowa. Należy wspomnieć, że w tym roku — poza świętami uroczystemi, odbywa się aprowizacja Żydów - żołnierzy, stacjonowanych w liczbie przeszło 400 w tut. garnizonie w samych pułkach. Nad dostarczeniem żywności koszernej żołnierzom czuwa specjalny komitet, powołany przez Zarząd Gminy Wyznaniowej z współudziałem kombatantów.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA STRONNICTWA LUDOWEGO. Znany działacz ludowy dr. Zdzisław Jedliński, w Jarosławiu, prezes powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego został onegdaj aresztowany z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu. Dr. Jedliński pozostaje pod zarzutem usiłowania dokonania przewrotu i krowań przedstawiających się jako zbrodnia stanu. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem w Przemyślu.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO LWOWSKIEGO Dr. ZBOROWSKI wizytował wczoraj gmach Sądu Okręgowego w Przemyślu. Jak się dowiadujemy wizyta powyższa pozostaje w związku z projektem budowy nowego gmachu sądu. Sprawa ta nabiera już cech istnej komedji. Pomimo niezliczonych interwencji, zapewnień, a ostatnio oficjalnego oświadczenia prezydenta miasta, sprawa budowy Sądu w Przemyślu nie posunęła się ani o krok naprzód. Przeciwnie, w ostatnich dniach nastąpił zwrot na gorsze. Podobno ze strony zainteresowanej przeprowadzono skuteczną próbę, wykazującą „zdatność" walącego się budynku w którym mieszczą się biura Sądu Okręgowego

CIĄG DALSZY SENSACYJNEGO PROCESU LEKARZY. W głośnej sprawie z oskarżenia naczelnego lekarza Ubezpieczalni przemyskiej dra Jana Freundlicha przeciwko b. lekarzowi tej instytucji drowi Świątnickiemu, oskarżonemu o zniesławienie dra F. w napaśliwych artykułach w tygodniku endeckim „Ziemia Przemyska" odbyła się onegdaj 3 rozprawa w Sądzie Okręgowym. Nie spodzianką były zeznania prezesa Stronnictwa Narodowego Mgra Bilana, który przyznał, że dr. Świątnicki jest autorem inkryminowanych artykułów. Rozprawę odroczono.

ZA KRADZIEŻ TOGI — 7 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Niejaki Władysław Wojciechowski, odpowiadał onegdaj za kradzież togi na szkodę adw. Melnyka. Sędzia grodzki mgr. Krynicki skazał oskarżonego na 7 miesięcy więzienia.

FILM PALESTYŃSKI. Niebywałem powodzeniem cieszył się film z życia palestyńskiego p. „Ziemia obiecana" wyświetlany podczas świąt w kinie „Casino". Codziennie odbywało się 8 seansów od 12 w południe do 12 w nocy.

Udział wszystkich Komitetów Lokalnych — warunkiem celowości Zjazdów Okręgowych

Oskarżony o zamordowanie rolnika został uniewinniony przez przysięgłych

(or) Wieś Bilczyce w powiecie myślenickim była 10 lipca ub. roku widownią tajemniczej zbrodni, której epilog rozegrał się w dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Krytycznego dnia o zmierzchu zjawiło się w stodole Jana Kalety dwóch mężczyzn, którzy szukali tutaj schronu przed zbliżającą się burzą. Gdy Kaleta wraz z rodziną opuścił stodołę i udał się do domu, mężczyźni ci poszli za nim i usiedli na progu chaty, czekając aż deszcz przejdzie.

W niedługo potem ktoś zapukał do okna. Gdy Kaleta otworzył okno, jeden z czekających na polu mężczyzn poprosił go o zapałkę do papierosa. Kaleta prośbie uczynił zadość, w tym jednak momencie huknęły strzały, a ciężko ranny rolnik runął na ziemię. Po kilku minutach Kaleta zmarł, a sprawcy korzystając z ciemności, zbiegli.

W kilka dni później policja aresztowała dwóch osobników. Byli to Stefan Feliśiak i Stefan Pułka, karani już za kradzieże, których wygląd odpowiadał rysopisowi dwóch mężczyzn, widzanych przed domem Kalety. Jakkolwiek żona zmarłego nie rozpoznała w nich sprawców napadu, to jednak rozpoznał ich służący. Spowodowało to oskarżenie Pułki o zabójstwo, a w wyniku rozprawę sądową.

Podobnie jak i w śledztwie sądowem, tak i na wczorajszej rozprawie Pułka wyparł się winy. Sędziowie przysięgli 8-ma głosami zaprzeczyli winę oskarżonego, a sąd wydał wyrok uniewinniający.

Chciał sprowadzić Hitlera do Polski — a skończyło się na 1 roku więzienia

(or) Dzielnicą żydowską w Krakowie przechodziło 29 grudnia ub. roku kilkanaście osób, wznosząc okrzyki „Bij Żydów", „Chcemy Hitlera w Polsce". Na czele tej grupy postępował niejaki Franciszek Kucia, robotnik.

Wojowniczym agitatorem zajęła się policja, w wyniku czego stanął on wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o nawoływanie do przestępstwa. Kucia wyparł się winy, twierdząc, że wołał: „Jak Żydom źle, to niech jadą do Palestyny".

Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom oskarżonego i skazał go na jeden rok bezwzględnego więzienia. W motywach wyroku sędzia dr. Bobilewicz orzekł, że nie korzysta z zawieszenia kary, gdyż nie ma pewności, że oskarżony w przyszłości znów nie popełni czegoś podobnego.

KATASTROFA LOTNICZA POD KRAKOWEM

Z lotniska Aeroklubu krakowskiego wystartował onegdaj wieczorem samolot szkolny, pilotowany przez sierż. Piórę, z którym jechał p. Klein. Gdy samolot znalazł się nad Prądnikiem Czerwonym, nastąpił defekt motoru, tak, iż musiał lądować.

Samolot wylądował na nierównym terenie, i uległ rozbiciu. Pilot doznał wybicia zębów, towarzysz jego licznych obrażeń. Samolot przewieziono na lotnisko, a rannymi zajął się lekarz.

SĄD OGRANICZA KONFISKATĘ POWIEŚCI „ZMORY" ZEGADŁOWICZA

(rg) Jak już donosiliśmy głośna sprawa konfiskaty powieści „Zmory" Emila Zegadłowicza znalazła swój epilog na forum sądowem. Nastąpiło to naskutek odwołania zastępcy prawnego Zegadłowicza przeciw decyzji prokuratora.

Wczoraj w południe w sądzie krakowskim ogłoszone zostało postanowienie w sprawie konfiskaty. Sąd zatwierdził konfiskatę 87 słów względnie zdań zawnioskowanych przez władze prokuratorskie. Równocześnie zwolniono jednak od konfiskaty szereg ustępów co do których prokurator konfiskatę uchylił.

HISTORJA JEDNEJ NOCY

(or) Nieujęty narazie sprawca dostał się przez wyważenie kraty do sklepu cukierniczego Stefanji Weintraub, przy ul. Basztowej 15 i skradł na jej szkodę wyroby cukiernicze łącznej wartości 500 zł.

Niewykryci sprawcy wybili dziurę w murze i weszli do sklepu bławatnego Leji Reischer, przy ul. Tadeusza Kościuszki 16, skąd skradli towary bławatne wartości 400 zł.

NIEUDAŁY „SKOK" RUMIANA

(or) Rumian Jarosław (lat 23), robotnik, wszedł do niezamkniętego przedpokoju mieszkania Władysława Krausa, przy ul. Basztowej 7, i usiłował skraść artykuły spożywcze ze spiżarni. Właściciel zauważył jednak złodzieja, zatrzymał go i zawiadomił policję, która przybywszy na miejsce, zatrzymała Rumiana.

—o()o—

KRONIKA Z RADOMIA

INWESTYCJE W RADOMIU. Inwestycje magistratu radomskiego w dziedzinie budowy i administracji dróg i placów publicznych ze względów oszczędnościowych ulegają corocznie redukcji. W tym roku na inwestycje w Radomiu wyasygnowano 350 tys. zł.

PANI SENATOROWA SCHOROWA W PRZYTYKU. W ubiegłym tygodniu do Przytyka przybyła pani Schorowa, która zostawiła 3000 zł. na akcję paschalną dla biednych Żydów w Przytyku.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW. W ubiegłym tygodniu dokonały organa policji śledczej licznych aresztowań wśród tutejszych działaczy komunistycznych. Po przesłuchaniu niektórzy zostali zwolnieni, a niektórzy odstawieni do aresztu śledczego.

AKCJA „POLSK. ZWIĄZKU ZACHODNIEGO" W RADOMIU. Polski Związek Zachodni przeprowadza intenzywną akcję pod hasłem obrony Śląska i Kresów zachodnich. Na Placu 3 Maja ustawiono zostały olbrzymie tablice z napisami propagandowemi.

Równocześnie z propagandą prowadzona zbiórka pieniężna.

—o()o—

Wolne posady

POSZUKUJĘ ekspedjetki do sklepu cuk.-owoc. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Pierwszorzędna siła“ 7834kr

Posad poszukują

ZDOLNA BIELIŹNIARKA specjalistka w szyciu koszul męskich przyjmuje bieliznę po cenach niskich. Ohrenstein, — Paulińska 14. 5397kr

BIEGŁA maszynistka polsko - niemiecka obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia Kraków, poste-restante MINERWA. 8474kr

POMOCNICA modniarska poszukuje pracy w salonie mód. — Zgłoszenia pod „J“ do Adm. N. Dziennika. 5463g

PLISOWANIE wszelkiego rodzaju tanio szybko Miodowa 20/7. 5050g

EKSPENDJENT branży bławatnej obeznany w materjałach męskich i płótnach poszukuje posady. Zgłoszenia „Bławatny“ N. Dziennik“. 5390g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem co najmniej 10.000 zł. poszukuję do Fabryki trykotaży. — Zysk i kapitał zapewniony. Zgłoszenia: N. Dziennik pod „10.000“. 8396kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 4924g

Sprzedaż

DRUKARNIĘ akcydensową z wyjątkiem drobnych czcionek sprzedam. — Listy „1500“ Lwów, Hetmańska 22. 8495kr

HEBRAJSKIE maszyny walizkowe do pisania tanio dogodnie Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11 tel. 162-50. 8448kr

OTOMANA zł. 16.—, Tapczany, Fotele, Poduszki — TYLKO w wytwórni Ch. Goldschmidt, **Mostowa sześć.** 5451g

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5344g

SALON MÓD „Saba“, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10 8303kr

Lokale

POKÓJ frontowy — komfort, osobne wejście — do wynajęcia. Bonerowska 2/4. 8451kr

DWA pokoje i kuchnia, jeden pokój i kuchnia do wynajęcia — Kraków, 29-go Listopada 57A. Wiadomość Emil Silberbach, — Wielopole 15. 5544g

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie z utrzymaniem lub bez od zaraz. Wolnica 13 I p. m. 16.

d.h. A. GEPNER
WARSZAWA GRZYBOWSKA 27
TEL. 690-27, 655-25, 659-25

METALE

BLOKI BLACHY PRĘTY DRUTY RURY

CYNA, CYNK, OŁÓW, MIEDŹ, NIKIEL, ANTYMON, ALUMINIUM, BIZMUT, KADM, MANGAN, MAGNEZ, KOBALT, RTĘĆ.

MOSIĄDZ, BRONZ, STOPY ŁOŻYSKOWE. STOPY DRUKARSKIE I INNE.

MINJA I GLEJTA OŁOWIANA.

BLACHA CYNKOWA, BLACHA POCYNKOWANA, BLACHA BIAŁA, BLACHA CZARNA.

STARE METALE.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Na kolonię wakacyjną

15 minut od Rabki wynajmę *bardzo korzystnie* willę o *10 dużych pokojach słonecznych* na parterze z *kompletnem urządzeniem*, olbrzymią kuchnią, dużą werandą, (może pomieścić 40 osób) specjalny pokój-umywalnia, studzienka w przedpokoju, 2-morgowa polana na gry i zabawy, duży ogród kwiatowy, garaż, położenie doskonałe, blisko rzeki i lasów, stacja koleJowa na miejscu. Zgłoszenia pod „Wszelkie Wygody“ do Adm. Nowego Dziennika. 8348kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie
Koletek 3. Tel. 162-18 Ceny najniższe.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

NAJLEPSZĄ FIGURĘ Pani osiągnie w WIEDEŃSKIM SALONIE GORSETÓW, Bobner, Jasna 8. 5470g

„DUCO“ lakiery samochodowe „FARBOBLASK“, Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 8238kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Z. Goldfinger przeniesiony na ulicę Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8334kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego poleca na święta „PESACH“ pokoje z pełnem utrzymaniem po cenach przystępnych, hotelowo od 2 zł. dla wycieczek ceny bardzo niskie. 5454g

ZAKOPANE. Od 15 maja nowootwarty komfortowy pensjonat dla dzieci. Zgłoszenia Drowa Błochowa, Kraków, Tomasza 18. 5559g

SPECJALISTKA w pasach leczniczych
MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, pasach, biustnikach poleca:
ZIMETOWA STRADOM 27 w podw. tel. 134.03
Ceny znacznie zniżone

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.